

PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 7641

Lwów, czwartek 24 grudnia 1925

Rok XVI.

Maszyna piekielna w poselstwie angielsk.

Sensacyjna rewizja w willi inż. Paykarta.

Wina, wódki, koniaki, likiery najtaniej poleca F-ma „Zakopane“ Moor & Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapięhy 25.



PROF. JÓZEF MEHOPFER,
autor witrażów w pawilonie polskim na Wystawie Sztuk Dekor. w Paryżu, za które międzynarod. jury przyznało artyście „Grand Prix“.

CZICZERIN WYJECHAŁ DO MOSKWI.

Radio. Berlin, 22. grudnia. Wolff. Cziczerin wyjechał dziś wieczorem z Berlina do Moskwy przez Królewiec. Na dworcu zegnali go poseł sowiecki w otoczeniu personalu poselstwa, tudzież liczni posłowie parlamentu.

ANGLJA OCZYWIŚCIE PRZYJĘŁA...

Radio. Londyn, 22. grudnia. T. U. Izba Gmin przyjęła 239 głosami przeciw 40 decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

Hlinka ostro atakuje rząd czeski.

„Słowacy stanowią ponad 62 procent ludności Czechosłowacji, a są pozbawieni praw“.

Radio. Praga, 22. grudnia. Tel. Union. Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego poseł Hlinka, przewodniczący słowackiego stowarzyszenia ludowego zaatakował gwałtownie rząd za niedotrzymanie zobowiązań wobec Słowaków. Hlinka podniósł, że Słowacy, stanowiący 62 i pół proc. ludności całego państwa, zgodzili się

na związek z Czechami jedynie pod warunkiem własnej autonomii i zupełnego zrównania praw. Rząd stale łamie swoje zobowiązania. Słowacy dotychczas autonomii nie mają. Przy obecnej przeprowadzanej redukcji w urzędach usuwani są tylko urzędnicy narodowości słowackiej.

Abd - el - Krim prosi o pokój.

Gen. Cunning w roli pośrednika.

Paryż, 22. grudnia. (Tit. G. P.). Współpracownik „Le Matin“ spotkał się w Marsylii z gen. Cunnningiem i miał możność zapoznania się z listem Abd-el-Krima, który Cunnning wiezie ze sobą. List ten upoważnia Cunnninga do przyjęcia w imieniu Abd-el-Krima francusko-hispańskich warunków po-

kojowych, któreby były podstawą rokowań, a to w tym celu, aby Abd-el-Krim mógł je zbadać, a następnie przyjąć lub odrzucić. Cunnning przedstawił współpracownikowi „Le Matin“ dezyderaty Abd-el-Krima, podane już w prasie.

Cunnning przybył dziś do Paryża.



DR. KOCH
desygnowany na kanclerza Niemiec, wkrótce złożył misję tworzenia gabinetu.

Wojewoda Januszajtis nie ustąpił.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22. grudnia. (Z). Niektóre pisma podały wiadomość o dymisji wojewody nowogrodzkiego Januszajtisa. Korespondent Wasz dowiadyuje się, że wiadomość ta jest przedwczesna.

PTASZKI NA DACHU śpiewają, że najlepsze gatunki herbaty, kawy i kakao nabyć można po cenach zadziwiająco niskich jedynie u firmy „MEWA“ Rzeźnicka 10

WĘDLINY NA ŚWIĘTA

pierwszorzędnej jakości wzorowo hygienicznie produkowane w elektrycznej fabryce poleca po cenach przytępnych
Stanisław KOLESZA
ul. Batorego 16.

Śniegowce i Kalosze

Lwów, Legionów 11.

Marki „TRETORN“

poleca po znacznie niższych cenach

SALAMANDRA

Kraków, Florjańska 18.

Przeciw nagonce na urzędników.

Pierwszy krok w naprawie naszej administracji.

(Korespondencja własna „Gazety Por.”).

Warszawa, 22. grudnia.

Los urzędnika polskiego jest zaiste nie do pozazdroszczenia. Odracanie stabilizacji i nieustanna groźba redukcji utrzymują go w ciągłej trwodze o przyszłość. Zmniejszanie pensji zmusza go nieledwie do odejmowania sobie i rodzinie łyżki strawy. Pomimo to trwa na stanowisku i nie dąży do poprawienia swego bytu drogą strajku, gdyż na to nie pozwala mu jego poczucie obywatelskie. Zdawałoby się więc, że społeczeństwo, oceniając to ofiarne stanowisko urzędnika, wynagrodzi mu jego straszne położenie materialne pełną satysfakcją moralną: szacunkiem i wdzięcznością. Gdzież tam! Obok trosk materialnych spadły na niego jeszcze dotkliwsze przykrości moralne: bo oto jesteśmy świadkami ohydnej nagonki, jaka rozpetala się przeciw stanowi urzędnicze-

mu zarówno w opinii publicznej, jak zwłaszcza w pewnych organach prasy. Ciężkie zarzuty nieuctwa, lenistwa, bezdusznego formalizmu, a wreszcie łapownictwa — oto co polski urzędnik otrzymuje jako „dodatek” do swej głodowej pensji...

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w Warszawie uznało, że honor stanu urzędniczego i interes Państwa nie pozwala dłużej na tolerowanie takiej sytuacji. Celem protestu zwołało w ostatnich dniach wielki wiec, który zaszczylił obecnością przedstawicieli Rządu z p. premierem Skrzyńskim i min. Raczkiewiczem na czele oraz wice-marszałek Sejmu pos. Pluciński. Referat w omawianej kwestji wygłosił znany publicysta, dr. Miecz. Szerer, radca Prezydium Rady Ministrów.

Przesilenie w stanie urzędniczym.

Stanowisko, z jakiego kwestję tę prelegent ujął, było ściśle obiektywne i dalekie od wszelkiej demagogii. Nie chodziło tu o załamywanie rąk nad krzywdą urzędników, lecz o chłodną ocenę zła, celem jego wykorzystania. Jest zresztą rzeczą stwierdzoną, że po wojnie przechodzi sprawa urzędnicza w całej Europie ostre przesilenie. Albowiem wzrost ingerencji państwowej przy zmniejszeniu się zdolności do pracy wywołał wszędzie niepopularność urzędników.

Zważywszy, że administracja

Nie jednostki winne, lecz system.

Niepodobna twierdzić, że urzędnicy są tu zupełnie bez winy. Są wśród nich jednostki nieuczciwe i te w interesie ogółu muszą być nielitościwie stawiane pod pręgierz. Są też ludzie niedostatecznie do służby przygotowani i ci winni uzupełnić swe wykształcenie zawodowe. Ale większość zarzutów dotyczy ujemnych stron sztywnego biurokratyzmu. Otóż

Jakie społeczeństwo, tacy urzędnicy.

Co się tyczy społeczeństwa, to musi sobie ono uprzytomnić starą prawdę, że jakie społeczeństwo — tacy urzędnicy. Tu nic nie pomoże szkalowanie, czy to bezpodstawne, czy też lekkomyślnie uogólniające pojedyncze wypadki. Oszczersztwo robi zawsze stokrój większe wrażenie, niż jego późniejsze sprostowanie. A szkoda, płynąca stąd nie tylko dla honoru stanu urzędniczego, ale i dla powagi Państwa, jest zawsze niepowetowana.

Rola Rządu polega — poza polepszeniem materialnych warunków bytu urzędnika — na udoskonaleniu ciągle chromającej administracji. Niech za jej usterki nie odpowiada jej wykonawca. Ale i Rząd nie ma tu zupełnej swobody działania, gdyż jego rozporządzenia muszą się mieścić w

ma dla ładu wewnętrznego Państwa to samo znaczenie, co wojsko dla bezpieczeństwa jego granic, kryzys zaufania społeczeństwa do stanu urzędniczego jest kwestją zasadniczą, wychodzącą daleko poza ramy interesu samych urzędników. Jest to problem państwowy i w interesie Państwa leży jego rozwiązanie. I te same czynniki, które sprowadziły zły stan rzeczy, są teraz obowiązane do jego uzdrowienia. Czynnikiem tymi są: sami urzędnicy, społeczeństwo, Sejm i Rząd.

te zarzuty wypływają z zasadniczego nieporozumienia: tu nie urzędnicy są winni, ale system administracyjny, którego oni są tylko wykonawcami. Ten trzeba zmienić. Tworzony pod auspicjami S. U. P. Polski Instytut Administracyjny, wzorowany na analogicznych instytucjach zagranicznych, ma dążyć do tego celu na podstawie metod naukowych.

ramach ustaw, uchwalanych przez Sejm, a układanych często króć wadliwie. W wielkim dziele uzdrowienia administracji spada tedy na Sejm również poważna część zadania.

Sprawa jest zatem nader skomplikowana i sami urzędnicy nie

mogą usunąć zła. Inicjatywa Stowarzyszenia Urzędników Państw. winna znaleźć oddźwięk u wszystkich czynników, powołanych do pracy sanacyjnej. Co się tyczy Rządu, obecność jego najwybitniejszych przedstawicieli na wiecu S. U. P. jest dowodem, że docenia on w całej pełni doniosłość sprawy.

Niech to będzie dobrým horoskopem dla powodzenia wielkiego dzieła naprawy administracji polskiej.

Varsoviensis.

PRZEMYTNICTWO ŻYWNOSCI Z POLSKI DO NIEMIEC.

Berlin, 22 grudnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg.” donosi z Bytomia, że na skutek spadku kursu złotego wzdłuż granicy polsko-niemieckiej rozwinęła się w silnym stopniu kontrabanda środków żywności z Polski do Niemiec. Straż pograniczna musiała być wzmocniona. W Gliwicach dokonała policja licznych aresztowań wśród kontrabandzistów.

Wyzwolenie chciałoby gen. Sikorskiego widzieć zdala od Warszawy.

Proponują mu stanowisko dowódcy O. K. we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, iż pod naciskiem pewnych sfer z „Wyzwolenia”, a w szczególności posła Miedzińskiego — jak opowiadają — gen. Sikorskiemu czynione są trudności w uzyskaniu wybitnego stanowiska w Warszawie, jakkolwiek obecnie w Warszawie jest wolny cały szereg wyższych stanowisk wojskowych, a mianowicie szefa sztabu, dowódcy korpusu, dowódcy centrum wyższych studjów i inspektora armji.

W kołach wojskowych opowiadają, że ma być dokonany pewnego rodzaju nacisk na obecnego dowódcę okręgu generalnego we Lwowie gen. Malczewskiego, aby ten ustąpił ze swego stanowiska i przyjął jedno ze stanowisk drugorzędnych w Warszawie, na jego zaś miejsce zostałby mianowany gen. Sikorski. Jest bardzo wątpliwe, czy gen. Malczewski zgodziłby się na tego rodzaju zamianę.

Bank Polski płacił więcej niż czarna giełda.

Dolar w Warszawie 8 80, nieoficjalnie 8 95—9 00

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 grudnia. (Z) Gdy wczoraj w południe na czarnej giełdzie trudno było znaleźć odbiorców na dolary po 9.20, to dziś Bank Polski płacił po 9.37 i

poł. Dopiero około południa nastąpiła pewna zmiana w orientacjach Banku Polskiego. Na czarnej giełdzie dolar dziś po 9 i 8.95, a Bank Polski płaci po 8.80.

WINA na święta

Dla reklamy po bardzo niskich cenach wina wytrawne, deserowe vermuth mo- **ZAKOPANE** A. Moor i J. Stachowicz zna nabyć u firmy **we Lwowie przy ul. Akademickiej 24 i Leona Sapiehy 25.**

KONSERWA S-ka z o. odp. we Lwowie.

Teatr świetlny „PALACE”

Przy ul. Legionów 1. 3. wzniesiony został monumentalny budynek, w którym mieści się wytworna i wszelkim najnowszym wymaganiom techniki czyniąca zadość, sala dla przedstawień kinoteatralnych i koncertów. Sale te, mieszcząca w sobie 1.200 wygodnych miejsc i wspaniałe poczekalnice, **ODDAJE ZARZĄD DO UŻYTKU P. T. PUBLICZNOŚCI W DNIU ŚWIĄTECZNYM 25 b. m., w którym odbędzie się Inauguracyjne Przedstawienie Filmowe ze znakomitym, godnym podziwu programem. Wyświetlany mianowicie będzie film francuski p. n. „ZALOTNY KSIAŻE”, dramat, który obiegł z nadzwyczajnym powodzeniem wszystkie ekrany stołeczne.**

Dzisiaj dnia 23. b. m. punktualnie o godz. 6-tej wieczorem w przeddzień Inauguracji odbędzie się Przedstawienie próbne dla P. T. Przedstawicieli władz, prasy itp. Wstęp wolny tylko za zaproszeniami.

8455

ZARZĄD.

ANGLJA „LASKAWIE” ROBI USTĘPSTWA.

Londyn, 22. grudnia. (Tel. G. P.), „Times” dowiadują się z kół urzędowych, że Anglja zgodzi się na pewne zmiany postanowisz z r. 1921 co do granicy w Mossulu, przez co zostałyby przy Turcji kilka szczytów kurdyjskich. Prócz tego Turcja otrzyma pewne koncesje, które ją uniezależnią od nafty mossulskiej.

Świąteczny program w APOLLO

PAT i PATACHON

w wiedeńskim Praterze. 461

10 aktów rekordowej i oryginalnej komedii. tryskającej humorem żywiołowym p. n.:
„DWOCH WŁOCZĘGOW z PRATERU“

Na święta!

połeca
 po cenach umiarkowanych
 wina, wódki, likiery, drób, zające
 oraz różne delikatesy
HANDEL DELIKATESÓW
JÄGER
 ul. św. Mikołaja 11.

Z za kulis propagandy prasowej lwowskich komunistów.

Cenny materiał znalazła policja w lokalu „Switła“ i „Die Woch“.

Lwów, 23 grudnia.

(X) We Lwowie przy ul. Gołaba 11 mieści się lokal wydawnictw komunistycznych, ruskiego „Switła“ i żydowskiego „Die Woch“. Pierwsze wychodzi jako tygodnik, drugie jako dwutygodnik, wydawany niby to przez skrajnie lewicowe ugrupowania, w rzeczywistości zaś sa to wydawnictwa komunistyczne. Wprawdzie zgłoszono je w Dyrekcji policji i podlegają cenzurze, która bardzo często ma wiele do wytknięcia treści tych czasopism, jednak jest to wszystko tylko zamaskowanie, które ma umożliwić szerzenie drukowanej myśli komunistycznej.

Oczywiście równolegle z tem prowadzi się robotę

konspiracyjno - agitacyjną

a najlepszym wskaźnikiem zakulisowej działalności była okoliczność, iż policja przy rewizjach przedsięwziętych w tym lokalu nigdy nie mogła dostać materiałów orientujących co do źródeł finansowych wydawnictwa i sfery rozpowszechnienia pism.

Przedwczoraj przedsięwzięto tam

znowu rewizję.

W chwili wkroczenia policji zastano w lokalu niejakiego dra Kozickiego, Ukrainca, znanego ze swych skrajnych przekonań, który powróciwszy z zagranicy, obecnie zamierza we Lwowie **notyfikować swój doktorat** i nie ma określonego zajęcia. Nazajutrz wypuszczono go na wolną stopę. W czasie bytności w lokalu policji, przyszła tam niejaka **panna Matulówna**, Ukrainka, znana policji jako komunistka, która począła zachowywać się w sposób

krnąbrny i prowokujący,

tak, że musiano ją aresztować. Nazajutrz i ją zwolniono, ukarawszy grzywną 50 zł.

Pomijając inne wyniki tej rewizji, nie nadające się do publikacji, uzyskano **bardzo**

cenne wiadomości

z tej właśnie dziedziny. „**przeniesionej administracji**“, noszonej stale w kieszeni przez administratora, który tylko na pare godzin przychodzi do lokalu. Z zapisków wynika, że oba te pisma **drukowane są w stosunkowo dużym nakładzie 3000 do 4000 egzemplarzy.** Gdy przejrzano listę prenumera-

torów, wśród których przeważają odbiorcy gratisowi, stało się jasnym, że pisma te mają duże defi-

cyty, które ktoś musi pokrywać. Czyje to są sukursy, nie może być żadnych co do tego wątpliwości...

Maszyna piekielna w poselstwie angielskim w Moskwie.

Chciano wykraść ważne tajne akta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (Z) Poselstwo angielskie w Moskwie stało się **widownią nieudalnego zamachu**, przygotowanego niewiadomo z czyjej strony: Jeden z niższych funkcjonariuszy poselstwa, tłumacz, obywatel sowiecki, usiłował złożyć maszyny piekielne w pokoju, gdzie przecho-

wuje się tajne akta dyplomatyczne. Zamach udaremniono, a sprawcę natychmiast wydalono z poselstwa. Organizatorzy zamachu chcieli prawdopodobnie **wyzyskać zamęt, który byłby wynikiem wybuchu, i wykraść pewne akta.**

„Ukraińscy“ siewcy wiecznej niezgody wystąpili przeciw prof. Smal-Stockiemu.

„Tylko warcholy mogą przemawiać, nie zaś uczeni!“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (Z) Klub ukraiński już przed kilku dniami rozpoczął **wewnętrzną**

dyskusję w sprawie listu Smal-Stockiego do Min. Grabskiego. Ostatecznie zostało zadecydowa-

Znany od roku 1887

HANDEL WIN M. & S. KOZIOŁ

Lwów, Dominikańska 3

poleca na święta znakomite wina francuskie z pierwszorzędných winnic po cenach:

WINA BIAŁE:

Graves Excelsior	zł. 5.—
Barsac	„ 7.—
Sauternes	„ 7.—
Haut-Sauternes	„ 7.60
Grand Haut Sauternes z roku 1916	„ 10.—

WINA CZERWONE:

Medoc	zł. 5.—
St. Julien	„ 6.—
Chateau Gruaud Larose	„ 7.—
Chateau Pontet Cannaet	„ 7.50

WINA BURGUNDZKIE:

Białe:	
Chablis	zł. 5.—
Mersault	„ 7.—
Czerwone:	
Macon	zł. 5.—
Chambertin	„ 7.—
Pommard	„ 7.50
Clos Vougeot	„ 9.50

WINA ROŃSKIE:

Hermitage I-er Cru	zł. 7.—
Chateauneuf Du Pape	„ 6.80

Wina mszalne pierwszej jakości w cenie zł. 5.40 za litr.

ne, iż w odpowiedzi na ów list p. Smal-Stockiego, na podstawie którego w społeczeństwie mogłaby się urobić opinia, że w sferach ukraińskich zaczęła kiełkować **ważna myśl polityczna**, ukr. klub parlamentarny powziął **rezolucję, które w jaskrawych słowach występują przeciw autorowi listu.**

Komunikat klubu ukraińskiego zaznacza, że **tylko reprezentacja polityczna może przemawiać w imieniu Ukraińców** i list p. Smal-Stockiego, który — jak wiadomo — jest utrzymany w tonie bardzo poważnym, **klub nazywa aktem samozwańczym i prowokacyjnym. (!)**

Równocześnie klub ukraiński komunikuje, że **dotychczasowy prezes tej grupy poseł Chrucki ustąpił, a na jego miejsce wybrano posła Sergiusza Kozickiego**, a do zarządu posłów **Nazaruka i Czucz maja**, którzy jednak **nie przyjęli tych mandatów.**

Fakt ten wskazuje, iż **nawet w nielicznym gronie polityków ukraińskich sejmowych panuje poważna rozbieżność zdań**, zaznaczająca się także w ocenie pisma p. Smal-Stockiego.

Perje świąteczne w urzędach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 grudnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się z Prezydium Rady Min., że rząd wydał następujący okólnik w sprawie świąt: W Wigilję urzędowanie normalne do godz. 12. Przerwa świąteczna będzie trwała od godz. 12 w Wigilję przez pierwszy i drugi dzień świąteczny, oraz w niedzielę. Początek urzędowania w poniedziałek. **Przez wszystkie dni świąteczne maja być zarządzone dyżury w biurach, które tego wymagają.**

Urlopy świąteczne w wojsku.

Lwów, 23 grudnia.

W związku z świętami **Minister wojny zarządził, aby 24 bm. urzędowanie trwało do godz. 12; 25, 26 bm. i 1 stycznia 1926 są wolne od zajęć. Szefowie działów mają zarządzić dyżury w dniach wolnych od zajęć.**

Minister zezwala na udzielenie urlopów świątecznych oficerom i pracownikom cywilnym — w 2-ch kolejkach: **od 22 do 27 bm. włącznie, oraz od 29 bm. do 3 stycznia 1926 r. włącznie, wliczając i dni jazdy. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i pracowników cywilnych.**

Potaniecie mąki i pieczywa

Lwów, 23 grudnia.

Województwo ustanawia **obowiązującą od 23 bm. nowa taryfę maksymalną, obniżającą ceny mąki pszennej oraz chleba. Ceny innych artykułów niezmiennione.**

I. **Maka:** 1 kg. pszenna 66 gr.
 II. **Chleb:** 1 kg. żytni 44 gr., w sklepie 46 gr., 1 kg. chleba kulińskiego 60 gr., detal. 63 gr.

PLAGA SAMOBÓJSTW W BERLINIE.

Berlin, 22. grudnia. (Tel. G. P.) W czasie od 13 do 19 bm. popełniło w Berlinie samobójstwo 74 osób. Dziś pozbawiła się życia pierwsza pilotka niemiecka Molly Beese.

NOWY RZĄD ŁOTWY.

Ryga, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Były przywódca wielkiej koalicji **Samuels** otrzymał od prezydenta republiki **misję utworzenia gabinetu.** Jako ministra spraw zagr. wymieniają Zielensa.

Jakie czynsze wypadnie płacić w styczniu, o ile nie dojdzie do skutku nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Lwów, 23. grudnia.

Z dniem 1. stycznia 1926 ulegają zmianie opłaty czynszowe. Składa się na to ustawa automatyczna 6-procentowa kwartalna podwyżka właściwych stawek czynszowych, oraz obniżenie gminnego podatku lokatorskiego z 6-procent podstawowego komornego na 5-prc.

Jak wiadomo, czynią organizacje lokatorskie usilne zabiegi o wstrzymanie automatycznej podwyżki czynszu ze względu na ogólną depresję gospodarczą. Słuszną tą sprawą nie została do tej chwili rozstrzygnięta. Istnieje rozbieżność między stanowiskiem Rządu, który zgadza się na przerwę podwyżki tylko dla mieszkań jednopokojowych, a stanowiskiem zajętem przez sejmową komisję prawniczą, która domaga się tej przerwy także dla mieszkań dwu- i trzech-pokojowych. Wynika z tego, że mieszkania większe, oraz wszystkie inne lokale nie będą prawdopodobnie korzystały z zamierzonej ulgi.

Ponieważ wątpliwym jest, iżby nowela do ustawy o ochronie lokatorów została uchwalona i ogłoszona przed Nowym Rokiem, przeto dla orientacji mieszkańców podajemy

nowe mnożniki czynszowe, do uwzględnienia zmian na wstępie uwidocznionych.

Dla każdej kategorii mieszkań podane są 4 mnożniki, mianowicie pod

a) dla wszystkich lokatorów, opłacających pełny czynsz z dodatkami;

b) dla osób, zwolnionych przez Magistrat od opłaty gminnego podatku lokatorskiego;

c) dla osób korzystających tylko ze zwolnienia od 6-prc. podatku lokatorskiego na rzecz funduszu rozbudowy;

d) dla osób zwolnionych od gminnego i państwowego podatku lokatorskiego (inwalidów, wdów i sierót, itp.).

Nowe mnożniki wynoszą:

Grupa A. Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią, mnożnik a) 0.6367, b) 0.5842, c) 0.5737, d) 0.5212.

Grupa B. a) Mieszkania z 2—3 pokoi. mnożnik a) 0.6892, b) 0.6367, c) 0.6262, d) 0.5737. b) Lokale handlowe, przemysłowe IV kategorii, rzemieślnicze (świad. przem. VIII kateg.) mnożnik 0.6909.

Grupa C. a) Mieszkania z 4—6 pokoi, mnożnik a) 0.6900, b) 0.6375, c) 0.6270, d) 0.5745. b) Lokale spółdzielni robotniczych, oraz związków zawod. robotn., pracownie rzemieślnicze (świad. przem. VII kat.) mnożnik 0.6900.

Grupa D. a) Mieszkania od 7 pokoi w zwyż, mnożnik a) 0.7425, b) 0.6900, c) 0.6795, d) 0.6270. b) Sklepy itd. o przedwojennem komornem do 1500 kor. rocznie, pensjonaty itd. mnożnik 0.7425.

Grupa E. Sklepy o przedwojennem komornem ponad 1500 kor. rocznie, mnożnik 0.7950.

Grupa F. Budynki fabryczne i pomieszczenia tamże, mnożnik 0.10395.

Odnosny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszową, płaconą w czerwcu 1914

roku, daje w iloczynie czynsz za styczeń wraz z wszystkimi podatkami i dodatkami.

Mnożniki za mieszkania i lokale od grupy C począwszy nie obejmują już zwrotu wydatków na administrację i dozorcę, zaś budynki fabryczne (grupa F) wolne są ponadto od podatku wodociągowego.

Dla przykładu

podajemy, że wypadnie płacić wedle mnożnika a) za mieszkanie 2-pokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 60 kor. — 41.35 zł.; za mieszkanie 3-pokojowe

(przedwoj. czynsz 100 kor.) — 68.92 zł.; za 5-pokojowe o miesięcz. przedw. czynszu 200 kor. — 138 zł.; za sklep, którego czynsz najmu w czerwcu 1914 r. wynosił 200 kor. miesięcznie — 159 zł.

Gdyby niektórzy ze stawek czynszowych uległy zmianie z powodu wejścia w życie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, nie omisszamy podać zmienione mnożniki. Odnosić się one będą prawdopodobnie tylko do mniejszych mieszkań.

ZNANE z jakości i taniości WINA na ŚWIĘTA

poleca **Handel win JANA LUDWIGA** zał. w r. 1811.
p.d. „Złotą Gruszką“ ul. Krakowska l. 7.

Posiedzenie Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (Z). Dziś przez cały dzień toczyły się obrady Senatu. Po dyskusji, która trwała do późnego wieczora, zostały uchwalone wszystkie punkty porządku dziennego, łączące się z prowidorium budżetowym i ustawami sanacji gospodarczej.

Ustawy o zabezpieczeniu podażi przedmiotów powszedniego użytku referował sen. Średniawski (Piast) zaznaczając, że ustawa ta może nie zapobiegnie wyzyskowi pośredników, będzie jednak do pewnego stopnia biczem w rękach rządu. W artykułach o sankcji karnej komisja poczyniła zmiany, uchylając sądownictwo administracyjne, a orzecznictwo w tych sprawach przekazała sądom pokoju względnie powiatowym.

Sen. Truskier (Koło żyd.) dowodził, że ustawę należałoby odrzucić, gdyż może spowodować rozszerzenie lichwy ukrytej. Prosi przynajmniej, aby określić postanowienie o kofiskacie towarów. — Wnioski odrzucono, a ustawę uchwalono.

Bez dyskusji przyjął Senat rezolu-

cję o podniesienie wydatków na popieranie twórczości naukowej, nowelę o bilansowaniu w złotych i o wypuszczeniu drugiej serii pożyczki dolarowej.

Ustawę o prowidorium budżetowym referował sen. Buzek. W rezolucji wzywa Rząd, aby zamechał zawie ania umów o bliższych ra dłuższy okres czasu i narzucającą uprzedzenia budżetowe, następnie aby powołując do indendentar wojskowyb cywilnych fachowców.

Sen. Stecki (Ch. N.) zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do zmniejszenia kosztów obciążających produkcję, do usunięcia przeszkód krepujących wolność pracy i rewizji zasad ustławodawstwa podatkowego.

Sen. Kalinowski (Wyzwolenie) domaga się, aby rząd nie dopuścił do remuneracji urzędników, a udzielone w drugiej połowie tego roku remuneracje wycofał, traktując je jako pożyczki.

Przyjęto w brzmieniu sejmowem obie ustawy, tj. o zapewnieniu równowagi budżetowej i o prowidorium budżetowym na I. kwartał, oraz rezolucję, aby min. skarbu w budżetach miesięcznych dostosowywał wydatki przewidziane w prowidorium budżetowym, do faktycznych wpływów skarbowych, dalej aby rząd powołał do Intendentur fachowe osoby cywilne, by nastąpiła reorganizacja administracji, zmniejszenie jej agend, zniesienie zbędnych urzędów i aby rząd wejrzał w różne opłaty, które ciążyą na życiu gospodarzem.

Następne posiedzenie 13. stycznia 1926.

Nareszcie Gdańsk się przekonał..

Gdańsk, 22 grudnia. (Tel. G. P.) Na zebraniu przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego, dyr. stoczni prof. Noe stwierdził, że Gdańsk stoi przed katastrofą gospodarczą i finansową o niesłychanych rozmiarach. Gdańsk nie może być samodzielny ani politycznie, ani gospodarczo, albowiem jest najściślej związany z Polską i z Niemcami. Mowca nazwał spadek złotego nieszczęściem dla Gdańska.

WYROK NA P. ŁAŃCUCKIEGO ZATWIERDZONY.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. G. P.) W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu, skazanemu za wystąpienie antypaństwowe przez sąd przemyski. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący Łańcuckiego na trzy lata więzienia.

RESORT OSZCZĘDNOŚCI OBJĘŁO MINISTERSTWO SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (Z). Wobec likwidacji naczelnego komisariatu oszczędnościowego p. Moakalewanki przestał już urzędować. Min. Skarbu otrzymało już dzisiaj od niego materiały, dotyczące reorganizacji rachunków i kasowości w urzędach. Min. Skarbu ma zapoznać się z tymi materiałami i przedstawi sprawozdanie Radzie Min., na jakiej drodze należy przeprowadzić dalszą reorganizację rachunkowości i kasowości przy uwzględnieniu oszczędności, oraz szybkiej działalności urzędów.

ANGLICY ZNÓW ZABIEGAJĄ O PUSZCZĘ BIAŁOWIESKĄ.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Komitet Ekonomiczny R. Min. rozpatrywał ostatnio ogłoszoną przed kilku dniami rządowi polskiemu propozycję konsorcjum angielskiego, na czele którego stoi p. Theniers w sprawie eksploatacji puszczy białowieckiej. Projekt konsorcjum angielskiego uznano za możliwy do dyskusji.

WIELKA KATASTROFA POD PARYŻEM.

(Radio „Gaz. Por.”)

Rerlin, 22. grudnia. Dzisiaj o godz. 10 rano w pobliżu Paryża wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny wpadł na pociąg towarowy, cztery wagony i wagon sypialny wykończyły się. Wagon sypialny został zupełnie rozbity, jest wiele rannych.

50 OFIAR KATASTROFY W KOPALNI.

Berlin, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich wiadomości, liczba ofiar eksplozji w Merzenburgu wynosi 50 rannych, w tem 25 dzieci. W magazynach amunicyjnych kopalni znajdowało się 750 do 800 kg. dynamitu.

Nieudane włamanie do sklepu Gabryela Starka.

Lwów, 23. grudnia.

(X) Właściciel firmy Gabryel Stark uczynił wczoraj doniesienie do policji, że nocy ubiegłej niewysledzeni sprawcy usiłovali włamać się do jego magazynu i wybili nawet dziurę w sklepieniu piwnicy w realności przy ul. Wałowej 2, jednak zostali widocznie sploszoni, gdyż włamania nie dokonali i nic nie zabrali.

Jak zniknęły perły pana Rapsa.

Między Kr mmstocikiem a Babalem.

Lwów, 23. grudnia.

(X). Ozjasz Raps swego czasu zastawił u Salo Krimmstocka 6 sznurków perel, 1 łańcuch z perel i złoty zegarek z łańcuszkiem za 250 dolarów i zapłacił kilkakrotnie tytułem procentu po 15 dolarów, zaś w styczniu b. r. dał na początek długu 100 dolarów. Gdy w maju chciał dopłacić 150 dolarów i zastaw wykupić, dowiedział się, że Krimmstock oddał zastaw Babatowi i że pieniądze, które Raps otrzymał, pochodzą od Babata.

Po dłuższych krętaństwach, Babat wyznał wreszcie, że pieniądze pochodzą od Fanny Fellerowej, właścicielki pasażu tego imienia i że u niej zastaw ten się znajduje, Rapsowi Fellerowa oświadczyła, że ani owych procentów po 15 dolarów, ani 100 dolarów spłaty nie otrzymała. Wynika z tego, że pieniądze te w drodze do niej między Krimmsockiem a Babatem gdzieś się ulotniły

STEIGER ROBI INTERES.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. grudnia. (Z). Krążą pogłoski, że w Warszawie dokonana zostanie transakcja między uwolnionym Steigerem a grupą nakładców zagranicznych w sprawie jego pamiętników. Wymieniają kwotę 6 tys. dolarów jako honorarium.

AUSTRJA I SZWAJCARJA ZNOSZA WIZY.

Berno, 22 grudnia. (Tel. G. P.) Pomiedzy Szwajcarją a Austrią zawarty został układ, na mocy którego zostały zniesione wizy paszportowe dla obywateli obu tych państw. o ile oni nie przekraczają granicy dla objęcia posady.



Kalosze i Śniegowce
Tretern
MAJESTYCY WYRÓB

Główny skład
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki II.

BUCKI

męskie i damskie

słynnej fabryki
F. L. POPPERpoleca wyłączny skład
GABRYEL STARK

Lwów, pl. Mariacki 11.

Sensacyjna rewizja w willi inż. Paykarta.

W tajemniczej skrytce znaleziono znaczną ilość sfalszowanych studolarówek i przybory. — Dzięki sprytnemu referenta śledczego uzyskano nieodparty dowód winy.

Lwów, 23. grudnia.

(X). Wczoraj dokonano wizji lokalnej w Brzuchowicach w willi osławionego fałszerza dolarowego inż. Paykarta. W wizji tej wzięli udział prowadzący śledztwo sędzia Kosikowski jako rzeczoznawca profesor fizyki Negrusz, obrońca Paykarta dr. Dwer-nicki, zastępca naczelnika gminy Brzuchowice Koske i referent tej sprawy w ekspozyturze śledczej p. Bromirski.

Gdy oglądano ubikacje, w których Paykart dokonywał swych fałszerstw dolarowych, referent Bromirski zwracał pilną uwagę na każdy najmniejszy sprzeczek w pokojach. Z wielkim zainteresowaniem szukał on ukrytych przez Paykarta banknotów dolarowych, wiedząc, że 6 sztuk studolarówek, które dostały się w ręce policji — oczywiście poza puszczeniem w kurs — nie mogą stanowić całego zapasu gotowych banknotów, lecz, że fałszerz musiał posiadać więcej gotowych egzemplarzy. Oglądając szafkę stojącą w gabinecie Paykarta, spostrzegł nagle pod spodnią deską nasadki szafki jakiś

wystający gwoździć.

Pociągnął za ów gwoździć i w tej samej chwili pod wpływem działania sprężynowego urządzenia, wypadły dwie szufladki, które były ukryte pod górną, nasadzoną częścią szafki. P. Bromirski zajrzawszy do wnętrza szufladek, ujrzał tam rzeczy dla urzędnika śledczego

droższe niż skarby.

Mianowicie jedna z szufladek zawierała 28 sztuk gotowych, wykonanych z niesłychaną precyzją banknotów studolarowych i 16 sztuk banknotów odbitych tylko jednostronnie, zaś w drugiej szufladce było 6 płyt cynkowych doskonale wytrawionych do odbijania banknotów, 4 płyty niezupełnie dobre do użytku, widocznie przez niego odrzucone, wiele farb, pendzli, klisz fotograficznych. Znaleziono również

numerki z ołowiu

przez Paykarta odlane dla numerowania banknotów, specjalną ramkę, w którą owe czcionki z numerami wkładał, aby równo były wybijane, a co najciekawsze, nitki jedwabne, które wtlaczał w papier fałszowanych przez

NADESLANE.

Adwokat Dr. Jakób Vogelfanger
prowadzi kancelarię we Lwowie
ul. Bourliarda 1. 3. Telefon 15-33.

Założony r. 1847

Handel Wina
R. STADTMÜLLERA
Lwów, Rynek 34.

Bezkonkurencyjnie pod względem jakości i ceny poleca wina oryg. węg., austr., reńskie, franc., burg., hiszp., włoskie, greckie — koniak franc. i spirytusalka.

siebie banknotów, nadając im tym sposobem wszelkie cechy banknotów prawdziwych. Albowiem Paykart

sklejał papier z 3 części,

z 3 różnych bibulek w ten sposób, że zadrukowywał jedną stronę na osobnej karteczce, drugą na osobnej, w środek między nie wkładał trzecią kartkę i owa nitka jedwabna, prasując to pod bardzo silną prasą i ściskając ponadto walcami.

Te wszystkie dowody winy Paykarta są niezwykle cenne dla śledztwa. Wprawdzie już i przedtem znalazły się w rękach sądu dowody dostateczne, a to zarówno same fałszyfikatki, jak i

przybory do ich wykonywania, jednak doniosłe odkrycie „wcińskiego” p. Bromirskiego

obala całą obronę

Paykarta, który usiłował się wykłamać, iż fałszował banknoty dla „celów doświadczalnych”. Obecnie, gdy się ma dowody, że fałszerstwa dokonywał w dziesiątki sztuk, śmieszem staje się przypuszczenie, by czynił to dla jakichś „naukowych” celów, dla których wystarczyłoby mu sztuk parę. W każdym razie nie dla celów „doświadczalno-naukowych” sprzedawał te dolary na „czarnej giełdzie” po najkorzystniejszym kursie.

Wyśmienite wędliny, higienicznie sporządzone sposobem elektrycznym, po umiarkowanej cenie. Wina we wszelkich gatunkach z najpierwszych winnic światowych. Likiery, koniaki, rummy zagraniczne i krajowe.

Wódki wszystkich fabryk polskich niżej cen fabrycznych.

Wszelkie towary spożywcze i kolonialne poleca

Na święta

Znany od wielu lat Handel delikatesów

Róży Flieesserowej

ul. Jagiellońska 11. telef. 28-25.

Tamże restauracja wydaje doskonałe obiady z 3 dań po 1 zł. 35 groszy i kolacje z 2 dań po 1 zł. 30 gr.

Kuchnia prowadzona przez znakomitych kuchmistrzów przyjmuje też zamówienia na półmiski, zakąsek i wytworne dania dla przyjęć domowych.

Dziwy spirytystyczne przy ul. Ochronek

Jęki, wycia i błyski o północy.

Lwów, 23. grudnia.

(X) Niesamowite rzeczy dzieją się w domu przy ul. Ochronek 9, przypominające w zupełności wydarzenia niedawno przez nas opisywane, których widownią było mieszkanie krawca przy ul. Żółkiewskiej.

Właściwie nie jest to nic uchwytne, nic, co się da określić konkretnymi wrażeniami wzrokowymi lub słuchowymi, a więc nie żaden hałas taki, jaki istnieje od rzucenia jakiegoś przedmiotu, przypadkiem lub rozmyślnie przez człowieka, ani też żaden krzyk taki, jaki wydobywa się celowo z piersi ludzkiej. Są to raczej nieartykułowane głosy i

zjawiska, powszechne przy działaniu „duchów”.

A więc regularnie około północy, na parterze, od strony podwórza, w mieszkaniu pp. Sternów, mieszkających w tej kamienicy, rozpoczynają się jakieś wycia, dziwnie przejmujące i ponure. Śledzili lokatorzy, czy nie ma gdzie w pobliżu psów lub kotów wydających te głosy, lecz nie takiego ustalić nie zdołali. Głosy te zresztą są odmiennej natury

przeciągła, niezbyt głośne wycia, a dziwnie przejmujące. Dalszym zjawiskiem jest stały poszum, który nie daje się odczuć, a tylko słyszeć, nawet w porze, gdy atmosfera jest zupełnie spokojna. Potem zaczyna się jakieś po-brzękiwanie, jak gdyby wleczonych łańcuchów, trzaskanie drzwi, których przecież o tej porze nikt nie otwiera,

ani nie zamyka, oraz dziwne głosy, bądźto pojedyncze, bądź chóralne.

Jaskrawy błysk, jak gdyby błyskawicy, rozświetla momentalnie ciemność nocną.

Mógłby jakiś sceptyk pomyśleć, że to państwo Sternowie „tłuką się po noccy” i hałasy wyprawiają, ale zapewniamy nas ich sąsiedzi, że to są ludzie spokojni, którzy wczesnym wieczorem do snu się układają. Nie przesadzając przyczyn tych niesamowitych objawów i powołując się na opowieści tych, bądź co bądź wiarygodnych świadków, zwracamy uwagę naszych spirytystów, którzy może tam właśnie znajdują korzystne pole dla swych za-światawych dociekań.

Kupiec winien czytać gazety!

Tak twierdzi sąd.

Wiedeń w grudniu.

(+) W dobie coraz częstszych „plajt”, czyli upadłości firm kupieckich, należy zanotować interesujące rozstrzygnięcie wiedeńskiego Najwyższego Trybunału, które stanowczo orzeka, że kupiec obowiązany jest czytać gazety, gdyż w przeciwnym razie sam ponosi winę swego niedopatrze-nia:

Kupiec wiedeński Wrбка zgłosił sądownie

upadłość swej firmy,

lecz przez omyłkę w liście wierzycieli pominął firmę „Velnakup”. Firma ta nie wiedząc o otwarciu postępowania układowego, wniosła przeciw niemu skargę zwykłą do sądu powiatowego, który przyznał jej tylko 60 proc. wierzytelności. Sąd II. instancji przyznał firmie pełną kwotę dłużną. Oskarżony odwołał się do sądu apelacyjnego, który

potwierdził wyrok

I. instancji, motywując, że firma skarżąca we własnym interesie winna była czytać gazety, z których dowiedzia-łaby się o ogłoszeniu upadłości przez dłużnika. Zaniedbanie tego obowiązku stanowi naruszenie zasady skrupulatności, obowiązującej każdego kupca.

NADESLANE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Julianowi Wujcikowi, oraz w tak bolesnej stracie nieśli słowa pociechy, a w szczególności Przewiełbnemu Duchowieństwu, JWP. Wojewodzie Zawistowskiemu, J. M. Rektorowi Dr. Markowskiemu, JWP. inspekt. Miecikowi, JWP. Staroście Topolnickiemu, JWP. lekarzom Dr. Lachowiczowi i Dr. Baczyńskiemu, JWP. Sekret. Pituzszewskiemu, Związkowi Lekarzy Weterynar. Województwa Tarnopolskiego, Małopolskiemu Tow. Lek. Wet. we Lwowie, Delegacji Gminy Miasta Przemysłań, tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać”
8452

Zona i dzieci.

KONSERWY - MARMELADY - RUCKER

Zebrań zwiazków urzędniczych w P. K. P. U.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. grudnia.

W lokalu Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli 12 związków Urzędników Państwowych centralnych i prowincjonalnych. Zebrańce rozważało sprawę projektu rządowego redukcji płac i ustaliło, że dla obrony interesów zawodowych niezbędne jest jak najściślejsze zespolenie wysiłków wszystkich związków urzędniczych na terenie Konfederacji. Omawiając krytyczną sytuację gospodarczą i finansową Państwa i stwierdziwszy, że jednym z głównych powodów kryzysu jest brak określonego i konsekwentnego przeprowadzenia programu państwowego, zebranie zgłosiło wniosek, aby komisja „jedenastu” wyłoniona przez Polską Konfederację Pracowników Umysłowych przyspieszyła opracowanie takiego programu i jak najrychlej powiadomiła ogół pracowników umysłowych o rezultacie prac podkomisji gospodarczej, społecznej, kulturalnej i organizacyjnej.

NADESLANE.

PIWO

Butelkowe. Exportowe. Bawarskie i Porter dostarcza każdą ilość i zamówienia przyjmuje, oraz Wina, Wódki, Likier i Miód pitny tudzież Spirytus bongut Monopol. w butelkach, po cenach najniższych poleca

K. MAKSYMOWICZ

Lwów, ul. Sokola 1.

Wilhelm Arvay

b. kierownik Tow. zaliczk. i obywatel m. Przeworska
zmarł tamże 18/12.
Cześć zacnemu człowiekowi!

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 24. XII. 1925.

ALPHONSE ALLAIS.

Kwiaty mówią.

Jakież było moje zdziwienie, gdy po 5 czy 6-ciu miesiącach niebytności, zjawivszy się znowu w ulubionym zakątku kraju, ujrzałem na skłonie jednego ze wzgórz, wydeptanym nieomal moją stopą — zrui-nowany budynek, stary zamek feodalny, którego — przysięgam — nie było przed rokiem.

Bez specjalnej architektonicznej wiedzy łatwo było stwierdzić sztuczność tych ruin i nowoczesną ich genezę.

Przedewszystkiem rzeczony dwór nie robił wrażenia średniowiecza, nie tchnął pleśnią stuleci, nie przenosił myśli w zamierzchłe czasy — przeciwnie wygląd jego był raczej śmieszny — miał bowiem piętno dnia dzisiejszego mimo pozorów historycznego zabytku.

Wyszczerbione gzymsy, nawpół rozwalone wieże, mury w częściach w gruzach, wszystkie te oznaki archaizmu nastrojały tu humorystycznie.

Doraźna ankieta w okolicy rozwiązała na poczekaniu zagadkę pochodzenia neostarożytnej budowli i rzuciła snop światła na jej godnego właściciela.

Dawny „pédicure” (operator nagniotków) królowej rumuńskiej baron Lagourde — baronem jest z dziada pradziada, jak ja,

Sowiety przeprosiły się z Fordem.

Olbrymie zamówienia sowieckie u „króla automobilów”.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 22. grudnia.

Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki sfinalizował układ ze znanym amerykańskim „królem automobilowym” Fordem, który zobowiązał się do dostarczenia Sowietom w ciągu najbliższych dwóch miesięcy 10 tys. traktorów rolniczych. Wartość zamówień wynosi

6 milionów dolarów, płatnych w gotówce. Rzecz charakterystyczna, że to olbrzymie zamówienie Sowjety oddały właśnie Fordowi, którego do niedawnego czasu Sowjety bojkotowały, jako najgorętszego wyznawcę „kontrowersyjnej” oraz propagatora idei czynnego zwalczania ustroju sowieckiego.

Pogrzeb śp. dra Władysława Jahla.

Wielka manifestacja czci dla znakomitego obywatela.

Lwów, 23 grudnia.

(jp) W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. dra Władysława Jahla. O godz. 2-giej popoł. zgromadziły się przed domem żałoby przy ul. Teatyńskiej mnogie zastępy tych, którzy przybyli oddać ostatnia posługę znakomitego obywatelowi. Ziawili się przedewszystkiem ci wszyscy, którzy byli długoletnimi świadkami i uczestnikami owocnej działalności śp. Zmarłego. A więc Wydział Samorządowy in corpore, b. marszałek krajowy Niezabitowski, liczni urzędnicy Wydz. Samorz., prezydent miasta Neumann z licznym gronem radnych, prez. Dembowski, b. min. dr. Duleba, cała Dyrekcja Banku Przemysłowego z dyr. Krzysztaniem, urzędnicy Województwa i Magistratu oraz wielkie zastępy publiczności.

W chwili wyniesienia zwłok z domu żałoby, w serdecznych, pełnych głębokiego żalu słowach, pożegnał śp. Zmarłego imieniem Tymcz. Wydziału Samorządowego adv. dr. Dwernicki.

Mowca przedstawił koleje życia śp. dra Wł. Jahla od wczesnej młodości do ostatnich chwil życia. Przedstawił jego prace jako członka i prezesa Polskiej demokracji, zmierzające do pogłębienia

świadomości narodowej wśród najszerszych warstw ludowych, działalność na stanowisku adwokata w Jarosławiu oraz w samorządzie gminnym i powiatowym, a następnie jako posła na Sejm krajowy i członka Wydziału krajowego. W Wydziale krajowym objawiały się sprawy finansowe i przemysłowe przyczynił się nietylko wydatnie do podniesienia dochodów skarbu krajowego, ale otaczał najtroskliwszą opieką produkcję przemysłową i rolniczą, a koroną tej działalności było założenie Banku Przemysłowego, w którego pracach brał śp. Jahl najżywszy udział od początku do czasów ostatnich, zawsze myśląc o wolnej Ojczyźnie. To też najszczęśliwszą chwilą w jego życiu było, gdy w odrodzonym państwie polskim na jego wniosek Wydział krajowy cały dorobek samorządu przekazał Rzeczypospolitej. Uchwałę odośną śp. Zmarły osobiście wręczył ówczesnemu Naczelnikowi Państwa.

Zapewniem, że działalność śp. dra Jahla złotemi głoskami zapisaną zostanie w pamięci narodu, pożegnał mowca czcigodne zwłoki.

Następnie prof. dr. Hauswald oddał cześć i ostatnie pożegnanie

archimandryta! — uprawiając swe arcydelikatne rzemiosło, umiał się dorobić ogromnej fortuny.”

Baron Lagourde — pozostawmy mu wspomniany ten tytuł, skoro, jak wiadać, tak mu setnie na nim zależy — jest to ordynarny tłuszcioł, brzydki jak grzech śmiertelny, przytem pyszałek i kretyń — zdeklarowany idjota.

Zona jego, rodem z Bułgarii, mała, smagła i niepozorna osobka, ma wybitne cechy południowców: żywe usposobienie i ognisty... temperament.

To też zdradza swego chłopca na prawo i na lewo! A pomocą w przyprowadzaniu mgzłukowi rogów służyć jej zawsze zychliwie i ochotnie rośli jak dęby... dróżnicy kolejowi.

Dlaczego właśnie dróżnicy kolejowi, a nie, dajmy na to, farmerzy okoliczni, lub chociażby attaches ambasady, pozostanie na zawsze jedną z niezliczonych tajemnic niewieściego serca!

Otóż baron Lagourde osiedlił się tutaj w ubiegłym roku, nabywszy posiadłość w cudownym zakątku kraju. Z jej wzgórz roztaczał się przedziwnie piękny widok: na prawo widniała jak na dłoni zatoka Sekwany, nawprost — przystań Havre'u, a na zachodzie majestatyczny bezmiar oceanu przykuwał oczarowany wzrok widza.

Nie zwlekając ani chwili, nasz „pédicure” królewski zabrał się do urzędzenia nabytych dóbr zgodnie ze swoim

poziomem estetycznym i feudalnem upodobaniami.

I stanął niebawem zamek średniowieczny, niby, jak w bajce, nagle z ziemi wyrósł.

Specjalnie umówieni architekci nadali mu — quasi — piękno archaizmu. Baron był w siódmym niebie...

Jednakże mała chmurka rzuciła cieni na skądinąd nieznaną jego radość.

Bezpośrednim powodem zmartwienia był nieczem nie dający się wytłumaczyć upór ojca Fabrice.

Im natarczywiej baron nalegał, tem bardziej ojciec Fabrice stawał się niedostępnym.

Spornym obiektem była łąka, niezbyt duży czworobok, wąski a długi i ciągnący się poprzecziem ziemie barona.

Z łąki tej o gruncie lekko wzniesionym zachwycony wzrok sięgał w dal Atlantyku i obejmował życie oceanu w pełni jego rozmachu. Wielomaszlowe, groźne w swym majestacie — okręty wojenne, odmienne w charakterze i łatwe w odróżnieniu parowce handlowe, łodzie, żaglowce, łódki rybackie, cała mozaika barw i kształtów na tle wodnego seledynu, w blaskach promieni słonecznych tonąca, lub też — chmurnie w dni burzy zatroskana ciągnęła oczy jak magnes i na długie chwile przykuwała do miejsca.

Łąkę tę obić w niepodzielne posiadanie: oto pragnienie, żądza, która baronowi sen sędziła z powiek.

śp. Zmarłemu, imieniem Rady miejskiej i imieniem Stronnictwa Demokratycznego, którego śp. dr. Jahl był przez lat 30 prezesem.

Jako polityk, był wierny wniośnym ideałom prawdziwej demokracji, obejmującej bez różnicy stanu cały nasz wielki naród.

Jako człowiek pełen skromności, pracownik wzorowy i zdolny do poświęcenia, obywatel wielki swą twórczą i użyteczną pracą i niezwykłą zasługą w życiu publicznem.

Mowca z głębokim wzruszeniem zakończył swą mowę słowami:

Pełni czci dla tego meza wielkiej miary, szlachetnego i dobrego obywatela, wiernego ideałom zdrowego postępu i rozwoju całego ludu polskiego, zachowamy Cię w serdecznej pamięci i stawić będziemy jako wzór ofiarnej i twórczej pracy publicznej.

Żegnaj nam drogi nasz przywódco i zacny druho!

Zwłoki zasłużonego obywatela spoczęły w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowski.

NADESLANE.

Najpiękniejsze kwiaty

poleca: 8445

„WIOSNA”

ul. Rutowskiego 1.

ZAKOPANE

ul. Krupówki

pensjonat „OLEŃKA”
pokoje słoneczne — kuchnia doborowa, ceny bardzo przystępne. — Zamówienia przyjmuje H. Dąbska.

WINA RIEDLA

Wartość jej nie przewyższała 600 franków. Lagourde dawał 1000, później 1100, 2000 franków wreszcie.

Cóż kiedy ojciec Fabrice nieugięty jak skała zbywał go niezmienną odpowiedzią: — Za mało, panie baronie. Łąka więcej warta.

Baron jednak zaawansowawszy się do 2000 fr. nie uważał za możliwe powiększać stawki i pertraktacje ustały.

Pewnego letniego dnia nasz kasztelan „pédicure” z „ruin” wieżowych, badał przez szkła horyzont. Wzdłuż brzegu jakiś yacht angielski płynął powoli: na pokładzie zebrane towarzystwo z lornetkami przy oczach przyglądało się jego zamkowi.

Baronowi się wydało, że słyszy homeeryczny śmiech. Lornetki przechodziły z rąk do rąk i o chwila rozlegały się skandalicznie głośne wybuchy wesołości.

Baron Lagourde czuł się nieco dotknięty. Czyżby wyśmiewano jego zamek?

Nazajutrz o tej samej porze yacht znów się u brzegu ukazał, ale już nie sam: dwie łodzie pełne spacerowiczów dążyły za nim. Lornetowanie i kaskady śmiechu powtórzyły się bardziej jeszcze ostentacyjnie, aniżeli dnia poprzedniego.

Procedura ta z dnia na dzień przybierała w rozmiarach. Stądki, łodzie, barki rybackie, całe flotyle zjawiały się na wybrzeżu dominium barona i wszyscy ich pasażerowie manifestacyjnie obserwowali ład zanosząc się od śmiechu.

WINA Z PIERWSZORZĘDNYCH WINNIC TYLKO DOMINIKANSKA 3.

Aresztowanie lwowskiego adwokata

za szereg skandalicznych nadużyć,

Naciągnął klientów na około 10.000 dolarów.

Lwów, 23 grudnia.

(X) W ostatnich czasach zwracał na siebie uwagę adwokat dr. Grzeszczyński, mający kancelarię przy ul. Fredry 7, który w ciężkich czasach wiele przebywał w lokalach publicznych, szeroko się bawiąc w kawiarniach i restauracjach. Uderzało to, ponieważ ogół adwokatów, z nielicznymi wyjątkami, nie stoi dzisiaj tak świetnie, a o adw. Grzeszczyńskim było wiadomem, że kancelaria jego do świetnie idących bynajmniej nie należy. Wielu ludzi widząc bawiącego się mecenasa, kiwało głowami w myśli, nieszczególny wróżąc mu koniec. On jednak z olbrzymim tupetem opowiadał o swych interesach, o dochodach jakie ma z najrozmaitszych transakcji finansowych, z wyrabiania pożyczek w bankach i t. d.

Wreszcie poczęły się ujawniać pierwsze skandale.

Początek dała p. Zofia Hilbrichtowa, która nie mogła się doprosić od dra Grzeszczyńskiego zwrotu swej książeczki wkładowej Miejskiej Kasy Oszczędności, oplewającej na 5.000 dol., którą od niej p. Grzeszczyński wyłudził na dni parę, a miesiącami jej nie zwracał. Gdy p. Hilbrichtowa stwierdziła, że kwota ta została podjęta, wszczęła o to alarm, sprawa oparła się o ekspozyturę śledczą, była omawiana na szpaltach dzienników, p. Grzeszczyński ją prostował i tak to jakoś poszło w zapomnienie. Tu i ówdzie pojawiały się jeszcze w piśmiech wzmianki o

innych sprawkach mecenasa, lecz p. Grzeszczyński dalej chodził po Lwowie z miną pewną siebie, robiąc wrażenie człowie-

ka, któremu dobrze się powodzi i który nikogo się nie boi. Aż oto wczoraj gruchnęła sensacyjna wiadomość, która rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, gdyż p. Grzeszczyński, ongiś jako dr. Grzeszczuk znany był w szerokich kołach społeczeństwa lwowskiego ze szkoły prawa długi czas przez siebie prowadzonej. Oto

nie miał 20 groszy na tramwaj, więc chciał wracać do domu karetką Pogotowia.

Żona mu w tem była pomocna, przedstawiając go jako warjata.

Lwów, 23 grudnia.

(X) W lokalu Pogotowia ratunkowego zjawiała się wczoraj około godziny 22-ej para bardzo nędźnie ubranych osób, wyglądających na ludzi ze sfery robotniczej. On w wieku około 50 lat, ona wyglądająca o 5 lat młodziej od niego. Kobięcina rozpoczyna płaczliwą przemowę: „Panie Doktorze!

Mąż mój jest warjatem.

Gierpi na chorobę św. Walentego. Był 8 miesięcy w Kulparkowie. Proszę go zaraz zawieźć do szpitala.”

W tem miejscu kobieta zaczyna płakać. Mąż patrzy z powagą czy wbiwszy w ziemię i nie przerywa żonie, nie protestując przeciw pasowaniu go na warjata. Lekarz orientuje się mu mentalnie, że ma do czynienia z parą pijaków. Zresztą

wódkę czuć jak z kufy,

gdy tylko usta otworzą. Ale cóż z pijakami robić? Lekarz łagodnie perswaduje im, by poszli do domu.

— Ta jak ja mam iść do domu, tamy specjalnie z Zamarstynowa przyszli. My musimy odjechać do domu — „rozpuszcza gębę” baba.

dowiedziano się, że

sędzia śledczy polecił Grzeszczyńskiego aresztować.

Mianowicie na skutek doniesienia karnego uczynionego przez p. Hilbrichtową do ekspozytury śledczej, a skierowanego następnie do prokuratury, sędzia śledczy Rutka rozpoczął śledztwo, które wydało wprost sensacyjne

wyniki. Na wiadomość o jednej sprawie Grzeszczyńskiego, poczęły się zgłaszać liczni inni przez niego poszkodowani klienci, tak, że już wkrótce miał sędzia Rutka zebrany materiał w sprawie kilkunastu przestępstw przez niego dokonanych. Jakiego rodzaju były to przestępstwa, najlepiej za ilustruje

kilka przykładów.

I tak powracając do wypadku z Hilbrichtową, dodać musimy, że Grzeszczyński wyłudził od jej syna książeczkę matki pod jakimś pretekstem na krótki czas, przytrzymał ją, a gdy interesy jego poczęły w innych miejscach się rwać i trzeba mu było pieniędzy, ratował się podejmując dolary z tej książeczki klientki i używając na swoje cele. Naciskany przez p. Hilbrichtową tłumaczył się, że książeczki użył na zabezpieczenie pewnej pożyczki wekslowej, którą w jednym z banków

wyrobił hr. Potockiemu.

Gdy jednak się to okazało nieprawdą, wynikła katastrofa.

Inny jeszcze jaskrawszy wypadek pokrzywdzenia klientki zdarzył się z p. Tekla Marek, która sprzedawała kilka morgów gruntu i całe swe obejście w Sogniówce wojskowości pod budowę lotniska i pełnomocnikiem swym do odbioru pieniędzy ustanowiła dr. Grzeszczyńskiego. P. Marek należało się 18.000 zł., z których po potrąceniu zaliczek i kaucji wypłacono na ręce dra Grzeszczyńskiego 14.400 zł. Pieniądzy tych jednak Grzeszczyński klientce swej nie wypłacił, lecz je sobie zatrzymał i dotąd nie zwrócił, okazując jakąś książeczkę Banku zbożowego, gdzie był zajęty jego brat, na dowód, że pieniądze rzekomo tam ułokował. W rezultacie p. Marek pozostała

bez realności i bez pieniędzy.

I mniejszymi kwotami swych klientek zadawalał się p. mecnas. Przekonała się o tem na swej skórze p. Marja Bielakowska, która również miała to nieszczęście, że zastępywał ją Grzeszczyński. P. Bielakowska dokonała z właścicielem realności, w której mieszkała, zamiany mieszkania swego na inne. Ponieważ jednak to nowe mieszkanie nie było jeszcze przygotowane, tymczasowo zamieszkała p. Bielakowska w hotelu, a właściciel realności zobowiązał się zwrócić jej koszt mieszkania hotelowego. Istotnie wpłacił on 480 zł. na ręce Grzeszczyńskiego, lecz ten zamiast je wypłacić p. Bielakowskiej, zatrzymał je sobie. Podobny los spotkał i 1000 zł. dra Wałukiewicza, wręczonych Grzeszczyńskiemu dla zapłacenia pewnego weksla.

Jakich chwycił się adw. Grzeszczyński sposobów i sprawek, świadczy

ostatnia jego historia

ze sprzedażą drzewa z lasów w Jabłonkowie, stanowiących własność niejakiego Seidla. Oto Grzeszczyński sprzedał z tych lasów za 1200 dolarów drzewa Pisarekowi, dyrektorowi Banku Włościańskiego, mimo że doskonale wiedział, iż drzewo to jest zajęte przez sąd egzekucyjny i że sprzedaż w tych warunkach stanowi udaremnienie egzekucji i oszustwo.

Niespokojny, zdenerwowany, zły baron postanowił sam się przekonać, co było powodem tych obrażających go demonstracji.

Pewnego ranka wynajął łódkę i popłynął ku miejscu, obranemu przez publiczność jako stały punkt obserwacyjny. Po kwadransie oddalił się na tyle od brzegu, że mógł swobodnie objąć okiem swoje feudalne zamczysko.

— Idjocie! — zawołał — nie widzę nic śmieszego!

Nagle! o zgrozo! Nie, to chyba halucynacja! Baron oczom swoim nie wierzył!

Gniew, oburzenie, tysiące innych niedobrych uczuć falą purpury zabarwiło mu oblicze.

Ponad zamczyskiem, na wzniesionej łacie ojca Fabrice'a, wśród szmaragdowo-zielonej murawy zółcił się wyrazisty, jaskrawy napis:

Pan Baron Lagourde Rogall

Ojciec Fabrice — stary wyga, wykwalifikowany ogrodnik, zadał sobie niemało trudu, by krzaczki złotych bratków rozflancować w kształty liter, które czytane z oddali nabierały tak wysoce dla pana barona obelżywego znaczenia.

Nasz kasztelan „expédicuzysta” onieźmiał, osłupiał z przerażenia i wstydu!

Wpatrywał się uporczywie w ohydne słowa, powtarzając machinalnie:

„Pan baron Lagourde, rogall, pan baron Lagourde, rogall.”

Tłumiony śmiech wioślarzy oprzytomnił go.

— Do brzegu! — huknął na nich władczym, feodalnym głosem.

Poszedł do burmistrza.

— Panie burmistrzu — wniósł skargę — obrażono mnie dotkliwie w pańskiej gminie. Pana obowiązkiem nakazać ludziom szacunek dla mnie i ufam, że pan nie omieszka tego uczynić.

— Obrażono pana barona? W jaki sposób?

— Ten stary lotr, ojciec Fabrice miał czelność napisać na swej łacie, że jestem „rogalem”!

— Na łacie?!

— Oczywiście... złotemi bratkami.

Burmistrz oddawna już uprzedzony o dowcipnym żarcie ojca Fabrice'a, udął jednak nieświadomość absolutną i w towarzystwie oskarżyciela podążył natychmiast do oszczercy.

Ów, dobrodusznie wzniosłszy oczy i ręce ku niebu, zaprzeczył posądzeniu, jak najkategoryczniejszym:

— Ja, panie baronie! Ja ośmieliłbym się napisać, że pan jest „rogalem”! Ach, jakże mi przykro być posądzonym o taki brzydki postępki!

— Chodźmy na łacę — zdecydował burmistrz.

Na miejscu ujrzeni wśród bujnej trawy krzaczki złotych bratków rozsądzone mniej więcej planowo i symetrycznie, w żaden

jednak sposób mimo najlepszych chęci nie można było ich w litery powiązać i sens uchwylić. Znajdowali się bowiem za blisko.

Ojciec Fabrice oburzył się:

— Kwiaty rosną i rozrastają się na prawo i na lewo. Kto może za to odpowiadać?

— Panie burmistrzu! Co pan na to — nasrozył się baron.

— Panie baronie — odparł burmistrz z zakłopotaniem. — Chcę wierzyć, że pana obrażono, ale nie na terytorjum mej gminy, tutaj napis jest bowiem nieczytelny. Obelga spotkała pana na morzu... niech pan wnieście skargę do ministra umiartynacji!

Baron jednak inne znalazł wyjście z trudnej sytuacji.

— No, lotrze! — zwrócił się do ojca Fabrice — ile chcesz za łacę?

— Pan baron wie dobrze, że nie mam zamiaru ani ochoty sprzedać ją. Skoro jednak panu baronowi tak bardzo na niej zależy, oddam za 10.000 franków. Pan baron zrobi dobry interes. Łacę, na której kwiaty mówią.

Tego wieczoru ogrodnik barona niemiłosiernie zmiotł kosą łacę ojca Fabrice'a i zdradziecki napis znikł ku uciesze nowego właściciela i niezadowoloniemu rozbawionych sąsiadów.

Nie radzę jednak baronowi Lagourde płacić ojcu Fabrice piękny za nadobne.

Ten bowiem gardzi opinią swoich współziomków.

Tłum. F. M.

Koniak Martell V. O.	30 zł.
Koniak Hennessy V. O.	27 zł.
WINA CLOSMANA:	
Haut Sauternes	7 zł. 50 gr.
Haut Barsac	7 zł. oraz
Badacsonyer	6 zł.
Riesling	6 zł.

Likiery krajowe i zagraniczne po cenach fabrycznych, poncz, krupnik i śmietankówkę.

poleca znana w r. 1871 założona
i najtańsza we Lwowie firma
(handel towarów korzennych i pokój do śniadań)

ATLASA

Lwów, Rynek 45.

Z muzyki.

Występy Ady Sari w „Traviacie“ Verdi'ego i na estradzie koncertowej.

Lwów, 23. grudnia.

Okres zachwytych wywołanych występami słynnej artystki dobiegł niestety do końca i Ada Sari pożegnała publiczność teatralną jako przedstawicielka Violetty Valery w operze Verdi'ego. Doskonale u-sposobiona głosowo — jak zwykle — oczarowała znakomita śpiewaczka ponownie liczne audytorium nie tylko przepysznym blaskiem swego koloraturowego wirtuozostwa, lecz w równej mierze przymieszką lirycznych, wykazujących szczerze przejęcie się uniesień, dramatycznym zabarwieniem śpiewu w ostatnich odśłonach, silnym wyrazem towarzyszącym wruszającej nieraz kantylenie — temi zaletami sztuki od-twórce, które u niewielu tylko gwiazd pierwszorzędnych mogą iść w parze z koncertowym popisem koloratury.

O starannem wykonaniu całości „Traviaty“ nie mógłbym podać żadnych szczegółów interesujących, nadmienię tylko, że uległa tym razem zmianie obsada partii Alfreda Germona. Odśpiewał ją dość precyzyjnie, aczkolwiek z małym nakładem temperamentu p. Maksymilian Korwin, śpiewak odznaczający się imponującą postawą. Z tą okazałą, a nawet sympatyczną aparacją, nie stoi niestety materiał głosowy w żadnym proporcjonalnym stosunku...

Dwa świetne popisy estradowe p. Ady Sari (własny koncert w sali Tow. muzycznego urządzony przez imprezę M. Tuerka, i koncert na dochód Ochronki w Snopkowie, który zapełnił szczelnie salę Kasyna i Koła lit. artystycznego) stanowiły jakoby uzupełnienie nadzwyczajnych sukcesów odniesionych w Teatrze Wielkim. O fascynującym słuchaczy wykonaniu programów, na obydwu wieczorach obfitych i zajmujących, można było dużo napisać i zapełnić kilka szpalt „Gazety Porannej“ superlatywami pod każdym względem zasługowymi. Licząc się z brakiem miejsca, utrudniającym w piśmie nie specjalnie muzycznym szczegółową ocenę najwykwintniejszych nawet produkcji, zaznaczę w krótkości, że żadna ewolucja bujnej wyobraźni nie stworzy niezawodnie — tym, którzy nie uczestniczyli w koncercie — w przybliżeniu wiernego szkicu wrażeń towarzyszących interpretacji arji Mozarta z „Fletu zaczarowanego“. Ten okaz brawury i wirtuozostwa wokalnego — stylowy, gdyż mimo oddech zapierających słuchaczom popisów głosu w staccatach i to w możliwie najwyższych pozycjach nie zanika klasyczne piękno dzieła — nie znajdzie, jak przypuszczam, na żadnej europejskiej estradzie lub scenie godnego naśladowstwa. Na punkcie niezrównanej swobody głosu w tych pozycjach, które stanowią rejon kresowy dla doskonałych zresztą śpiewaczek, będzie artystym wokalny Ady Sari prawdopodobnie zjawiskiem hors concours, czemś zupełnie odosobnionem...

Wielce zbytecznym byłoby stosować słowa również entuzjastyczne do podziw budzącego wykonania arji i sceny z „Lucji z Lammermooru“ (partię fletową odegrał prof. St. Scherr) lub do warjacji R. Straussa na temat Mozarta, w których potęguje się czarodziejski głos koncertantki do fenomenalnych efektów dynamicznych.

Około tych utworów większych w swych rozmiarach (dodajmy jeszcze arję z „Lindy di Chamounix“) grupowało się mnóstwo krótszych, pieśni polskich, włoskich, rosyjskich i niemieckich. Kompozytorów polskich reprezentowały na afiszu nazwiska St. Niewiadomskiego, M. Soltysa i W. Friedmanna. Nawet ojczyzna dumnych Hoidalgów i Don Juanów współdziałała w tym międzynarodowym „turnieju“ kompozytorskim: twórczość jej zaznaczyła ciesząc się olbrzymim powodzeniem śliczna piosenka hiszpańska Osmana Pereza Freire, obsypana niemilkającymi oklaskami.

Publiczność przeżyła na tych wieczorach niezapomniane chwile wysokiego zadolnienia artystycznego.

Uczuciuwo i poetycznie interpretowane pieśni Karłowicza wysunęły się na drugim koncercie na pierwszy plan, obok nich „Kołysanka“ Greczaninowa i koloraturowy walczek I. Straussa. Śpiewy p. Ady Sari prze-gadzały produkcje instrumentalne p. Marii Trusiówny (skrzypce) i p. Marii Lisikiewiczowej (fortepian).

XIV Wszeczwiązkowy Zjazd partji komunistycznych w Moskwie.

Wzrost szeregów wyznawców komunizmu. — Walka dwu opozycji: lewej i prawej. — Jednogłośnie wybór Trockiego do prezydium Zjazdu.

(Telefemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 22. grudnia.

Z Moskwy donoszą: Odkryło się tu uroczyste otwarcie dorocznego 14-go z kolei wszeczwiązkowego Zjazdu partji komunistycznej. Przybyło 1.253 delegatów ze wszystkich krajów unii sowieckiej. Delegaci reprezentują 1.025 tys. członków partji i kandydatów komunistycznych, a więc niemal o 300 tys. więcej, niż w czasie poprzedniego kongresu partyjnego. Kongres zagał Ryków, a w imieniu „Cika“ wystąpił Stalin.

Za rzecz bardzo charakterystyczną uważają jednogłośnie wybór Trockiego do składu prezydium Zjazdu, na równi z jego zawziętymi przeciwnikami — Zinowjewem, Kamieniewem i in. Mimo jednogłośnie wyborów prezydium, praca Zjazdu — wedle ogólnej opinji — przejdzie pod znakiem zaciętej walki rozmaitych obozów, a zwłaszcza ze zwolennikami „gospodarczego“ kursu Trockiego. Już w toku przedwstępnych obrad objawiło się istnienie podwójnej opozycji, a to prawej i lewej.

Prawe skrzydło opozycji stoi na stanowisku, że obecnie w Sowietach panuje ustrój „państwowo-kapitałistyczny“ czyli taki, w którym kapitał prywatny, „burżuazyjny“, zastąpiono państwowym, opierającym się na zasadach i dążeniach socjalistycznych. Odłam tej opozycji domaga się więc bardziej efergicznej odbudowy gospodarczej, popierania średniego gospodarstwa i przemysłu itd.

Nominacje w administracji Małopolski wschodniej.

Lwów, 23. grudnia.

Wicewojewodą lwowskim został p. Eckhardt, były starosta tarnopolski, a obecnie starosta przemyski. Dalej starosta lwowskim w miejsce ustępującego p. Żeleskiego mianowano p. Apolinarego Laskowskiego, radcę wojew. tarnopolskiego. Wreszcie w miejsce p. Siedleckiego naczelnikiem Wydziału Samorządowego przy woj. lwowskim mianowano p. Franciszka Leurmana, naczelnika Wydziału woj. tarnopolskiego.

Wicewojewodą tarnopolskim

Artystyczna gra p. M. Trusiówny, na podstawie dość wydatnego tonu, umiejętnego prowadzenia smyczka, wydoskonalonej techniki i nieskazitelnej intonacji bardzo już zbliżona do wirtuozostwa, odniosła sukces intensywny i zaskarbiła utalentowanej wykonawczyni utworów Wieniawskiego i Kreislera sporo rzetelnie zasłużonych oklasków. (Program p. Trusiówny zapowiadał też „Andante“ Saint-Saënsa w II. części wieczoru). Uznania tu wyrażonego

Lewe skrzydło opozycji natomiast dopatruje się w dotychczasowym kierunku rządu sowieckiego (z ostatniej doby) odstąpienia od radykalnych hasel politycznych, stanowiących podstawę ustroju współczesnej Rosji.

„Cik“ zajmuje w tej walce stanowisko pośrednie, kompromisowe, uważając, że większa część przemysłu i wogóle życia gospodarczego została objęta i opanowana przez komunizm państwowy i że w sytuacji terażniejszej wszelkie odchylenia, czy to na prawo, czy na lewo, są niepożądane i szkodliwe.

Walka więc odbywa się pod hasłem: czy w polityce sowieckiej główne miejsce należy dążeniom i celom czysto-politycznym (tj. wysiłkom Zinowjewa w kierunku wywołania rewolucji wszeczświatowej, z pominięciem zadań odrodzenia kraju pod względem gospodarczo-ekonomicznym, czy też kierunek gospodarczy powinien dominować ponad wszystkim, nawet w tych wypadkach, w których nie pokrywa się z zasadami programu komunistycznego).

Rzecz charakterystyczna, że w celu zapewnienia „odpowiedniej atmosfery“ dla prac kongresu rząd wbrew protestom — przeniósł Zjazd z Leningradu, gdzie początkowo był wyznaczony do Moskwy, gdyż była stolicą carską uważano za główny ośrodek skrajnej lewej opozycji. Prace kongresu potrwać do końca grudnia.

został p. Siedlecki, były wicewojew. łucki, a obecnie naczelnik Wydziału woj. lwowskiego. Starosta tarnopolskim w miejsce p. Kuncewicza został czasowo p. Topolnicki, obecny starosta Czortkowa, starostą czortkowskim p. Uranowicz, obecny zastępca starosty złoczowskiego.

Wicewojewodą stanisławowskim mianowany został p. Kuncewicz, obecny starosta tarnopolski, wreszcie starosta stanisławowskim p. Gronzlewicz, obecny starosta złoczowski.

nie można jednak ograniczać, ścieśniając je w ramach oceny pochlebnej dla technicznych wyłącznie walorów gry; muzyczne zrozumienie i głębsze wnikięcie w ducha kompozycji nadają doskonałym przeważnie interpretacjom p. Trusiówny charakter popisów istotnie nieprzeciętnych, zapowiadających koncertanieg spora jeszcze wydatniejszych sukcesów w przyszłości.

Fz. Neuhauser.

Z posiedzenia Magistratu.

Lwów, 23. grudnia.

(jp.) Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu udzielono konsensów na nadbudowę I. piętra domu przy ulicy Miejskiej l. 14 oraz na budowę domu parterowego przy ul. Wandy. — Ukarano 24 osób grzywnami za przekroczenia policyjno-sanitarne, zaś 5 osób za przekroczenia gospodnio szynkarskie. Nadto przyjęto 10 osób do Związku gminy m. Lwowa.

Patenty przemysłowe w Izbie rzemieślniczej.

Lwów, 23. grudnia.

Prezydium Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej zwraca uwagę swych członków, że Rząd nie zamierza rozłożyć płacenia należności za świadectwa przemysłowe na rok 1926 na raty — i że patenty muszą być wykupione w terminie ustalonym tj. do 31 grudnia 1925.

Dla ułatwienia członkom uzyskano na mocy pozwolenia Izby skarbowej możliwość wpłacania na łatwości za patent w Izbie rzemieślniczej w godzinach urzędowych, tj. od 9—2 i od 5—8.30 wieczorem.

PRAKTYCZNE
PODARKI NA GWIAZDKĘ
poleca Firma **ANTONIEGO UWIERY**
Lwów, ul. Hallieka 10
Filja w Tarnopolu. Filja w Striju.

Drogo zapłacił za miłą schadzkę..

Olbrzymia kradzież w kinie.

Paryż, w grudniu.

(B.) Niemiła przygoda spotkała przed kilku dniami znanego przemysłowca paryskiego Doumac'a. Doumac wybrał się pewnego pięknego wieczoru do kina z pewną panną, właśnie przed chwilą poznaną na ulicy. „Dama“ była bardzo elegancka, dystyngowana i urocza, to też Doumac był w niebawmi, że udało mu się złapać taką „gratkę“. Siedział tedy w kinie przytulony do nieznanym, ścisnąc czule jej rączkę. W czasie antraktu dama przeprosiła „kawalera“ pod pretekstem, że musi na chwilę wyjść do... bufetu. Rozpoczął się akt następny, kupiec czeka i czeka, a wreszcie zniecierpliwiony opuszcza kino, klnąc na czem świat stoi, że go tak haniebnie wystrychnęła na dudka. Nie poprawił mu się bynajmniej humor, gdy wkrótce potem zauważył brak portfela, zawierającego 20.000 franków w banknotach.

NADESLANE.

Dentysta

Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz
ordynuje od 11—1 i 3—5.
Pasaż Mikolascha Schody l. 2 piętro (wejście na schody wewn. Pasażu).

Ze sztuki.

Lwów, 23. grudnia.

Malarz, rzeźbiarz i grafik są to ludzie, których nic nie wychyli z równowagi, a od których wszystkie podniety zewnętrzne odbijają się jak od ściany granitowej. Nie obchodzą ich inflacje, redukcje, orgje dolarowe. Czy waluta spada, czy się podnosi, artysta czyni swoje i maluje lub rzeźbi, czyniąc zadość swej potrzebie duchowej. Ilużo urzędników z konieczności wzięło się do obcego sobie fachu, ilużo zredukowanych odkryło w sobie naraz talent życia, aby się bronić przed nędzą. Malarz z zacietością nie ma się obcej sobie profesji, choćby mu przyszło żyć tylko produktami przez siebie po mistrzowsku namalowanymi, a rzeczywistość dostatnią, gnuśną i jałową odda za możliwość swej choćby nieopłatnej pracy i nierealnego przebywania w świecie swych wizji. To też malarz choć wie (o rzeźbiarzu to już się nawet nie mówi), że przecież „nie kupią”, bo nie mają za co, a jednak maluje i maluje. I każda wystawa obwieszona, a w miarę ich wzrostu maleje liczba karetek „zakupione”. A malarz maluje, obsyła wystawy i siedząc dnie całe w zimnych salach raduje się, że oglądają, psioczą, chwala i udają, że sztuka jest im do życia konieczna. Pótem — a no płótno na lewą stronę lub pod „grunt”, w dobrym wypadku dostaje się obraz w podarunku kuzynce, której akuratnie zachciało się w tych ciężkich czasach iść zamąż, lub otrzymuje go doktor, który zawsze ma szczęście, że u malarzy najwięcej się choruje.

W wystawie obecnej gościmy **A. Augustynowicza**, znanego tak dobrze dawnym bywalcom Salonu, a w świecie złotem czcionkami zapisanego akwarelistę. Lwów pamięta jego duże kartony z fragmentami dworów, kapitalnie malowanymi indykami, portrety itp. Ostatnio prace jego zapełniają wystawy innych większych miast Polski, zwłaszcza Poznania, w którym artysta rozbił obecnie swe namioty. Nie moją tu sprawą jest szukanie słów i form dla oceny wym. artysty, podkreślić tylko muszę, że posiada on rzadką umiejętność malowania akwarelą, opanowuje nią duże płaszczyzny, czyniąc ją zawsze czystą i przejrystą. Ryśunek jego jest nawskroś poprawny, a tematami, które się często w ostatnim czasie u niego spotyka są kwiaty, typy górali i góralek, śniegi i pejzaże z Podhala.

P. Albinowska, jak zwykle, pozwala cieszyć się naszym oczom kwiatami i tłem z maestrji malowanymi, w których uderza subtelna współbrzmiejąca harmonja.

P. Hausnerowa w swych pracach pejzażowych wykazuje, że zdaje sobie sprawę, iż pejzaż w naturze jest tylko sztafagem, na którym artysta opiera swą pracę, malując właściwie swą własną koncepcję jako kompozycję pejzażową. Właściwie obojętną jest rzecz dla widza, czy drzewo jest więcej lub mniej prawdziwe, byleby stanowiło nieoderwaną część całości i było składnikiem treści w obrazie. To też prace p. H. przy zachowaniu pewnej — że tak powiem — miękości kobiecej i cichej dyskrekcji, są wyrazem dążenia i nie rezygnowania z trudów.

Dużą falę postępu wykazała w swych martwych naturach p. **Nowotnowa**, która widać zrezygnowała z malowania dużej ilości obrazów, a skoncentrowała się w pewnym kierunku w swych wystawionych kilkunastu pracach dała dobrze skomponowane masy barw kwiatnych, tła z materji lub stare błyszczące sprzęty. Z miłą przyjemnością się stwierdza, że p. N. zesłała z drogi tanich sposobów operowania efektami, a zabrała się do poważnego studiowania malarstwa.

Ze znanych we Lwowie Pań artystek nadesłały też swe prace **Berezowska**, **Chybińska**, **Opolska**, jednak z powodu braku miejsca z przykrością nie mogę się dłużej nad Ich, jak resztą PP. art. pracami zatrzymać.

Prof. K. Sichulski wystawił tryptyk, niezwykle swą formą jak i treścią. Ujął w nim historję obrony Kresów, wzgl. Lwowa jako symbol walki o stan polskiego posiadania, jako zmaganie się kultury i prawa z chamstwem i uzurpatorstwem, przesunął przed oczyma wizję, których głównymi aktorami były niedorostki i niewiasty. Jak zwykle w swych kompozycjach jest Sichulski pełen teźyzny i wyrazu. Wyraz ten podnosi technika malarska, dążąca do płaszczyzn, nawzajem się wiążących i wibrujących. Prócz tego prace swe nadesłali prof. **Olpiński** (ładnie pojęty portret kobiety, kilka akwarel), **Erb**, **Kuncke**, **Rutkowski**, **Seifart** i in. **P. Reyzner** (wiemy — kwiatki — kwiateczki — względnie obrazeczki, portrety). Resztę proszę iść oglądając.

K. KOSTYNOWICZ.

Piętna hrabina pod zarzutem kradzieży.

Ponowny proces i skazanie słynnej hr. Bothmer.

Berlin w grudniu.

(+). Przed sądem apelacyjnym zakończył się ponowny proces nadobnej hrabiny **Bothmer**, oskarżonej o kradzież.

Sprawa ta, która wśród niemieckiej arystokracji wywołała bardzo przynębiające wrażenie, toczyła się pod znakiem znacznie mniejszego zainteresowania ogółu. — Podczas gdy kobiety ze sfer „lepszych” formalnie walczyły o bilety wstępu na pierwszy proces, to obecnie audytorjum było dość szczupłe. Zeszczupiała także oskarżona, „pikantna hrabina”, jak ją nazywają, znana z licznych awantur miłosnych.

Zaczęła się nowa rozprawa od tego, że na hrabinę

popelniono zamach.

Gdy wysiadła z auta przed gmachem sądowym, nieznana ręka cisnęła na nią duży kawał węgla, zadając jej krwawiącą ranę w skroń. Mimo to rozprawa się odbyła. Hrabina nadal broi swęj niewinności (oczywiście tylko co do zarzutu kradzieży...). Do pewnego stopnia na jej korzyść przemawiały zeznania świadków przeciw robotnicy **Badurze**, która najbardziej obciążała hrabinę.

Sąd skazał hrabinę na 4 miesiące więzienia. Ponieważ w śledztwie przesiadła ten sam przeciąg czasu, po rozprawie chciała opuścić salę sądową. W ostatniej chwili podszedł do niej urzędnik policji kryminalnej i aresztował ją ponownie pod zarzutem popełnionych w międzyczasie nowych kradzieży.

Przestępczość w Polsce zmniejsza się.

Konferencja prokuratorów w Min. sprawiedliwości.

Warszawa, 22 grudnia. (Tel. G. P.) Dnia 18 bm. prokuratorzy przy sądach apelacyjnych **Hubner** z Warszawy, **Malina** ze Lwowa, **Marecki** z Poznania, **Tokarz** z Krakowa, **Pliszczyński** z Wilna, **Sułowski** z Lublina, **Łukanowski** z Torunia i **Rasp** z Katowic składali Ministrowi Sprawiedliwości wyczerpujące sprawozdania w zakresie prokuratury.

Omawiano sprawy redukcji oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością. Szczególną uwagę poświęcono sprawie ograniczenia aresztu rewencyjnego do niezbędnych potrzeb oraz przystosowania działania pro-

kuratorów do potrzeb chwili obecnej. Poza tem obrady obejmowały zagadnienia ujednostajnienia kar, przyspieszenia postępowania karnego, wykonywania kar sądów małopolskich w więzieniach różnych typów, stosowanie w szerszej mierze grzywien, uproszczenie w organizacji pracy oraz zwalczanie przestępstw służbowych urzędników.

Sprawozdania prokuratorów wykazały, że przestępczość w całej Polsce zmniejsza się, a natomiast liczebność typów przestępstw w poszczególnych okręgach wykazuje znaczne odchylenia.

Księżniczka — jasnovidząca.

Najnowsza sensacja Londynu.

Londyn w grudniu.

(B.) Z wielkiem zaciekawieniem czekają mieszkańcy Londynu przybycia indyjskiej księżniczki **Wahletka**. Księżniczka udaje się do Anglii celem uzupełnienia swego wykształcenia. Zapowiedź jej przyjazdu budzi dlatego tak ogromną sensację w Londynie, że księżniczka uchoodzi w swej ojczyźnie za jasnovidząca. Ma ona doskonale odgadywać przeszłość i przepowiadać

przyszłość. Po przybyciu do Londynu wygłosi niezwykła księżniczka kilka odczytów o swej nadzwyczajnej władzy. Mówić będzie w języku angielskim, z którym zapoznała się już w swej ojczyźnie. Nie tylko szeroka warstwa inteligencji, lecz również koła naukowe zainteresowały się nadzwyczajnie tym ezoterycznym gościem z dalekiego, pełnego tajemnic Wschodu.

200 sukien sprytniej Paryżanki.

Jak można ubierać się pięknie i tan o?

Paryż, w grudniu.

(B) W modnych paryskich restauracjach i nocnych lokalach zwracała od pewnego czasu uwagę młoda dama, która prócz urody odznaczała się tem, że codziennie miała na sobie inną toaletę. Utrzymywała, że nazywa się **Jeanne Renault** i jest córką właściciela wielkiego magazynu konfekcji damskiej w **Bourges**. **Renault** zawarła znajomość z młodym **Leonem Vesseles**, któremu zaproponowała, aby pojechał z nią do **Bourges**, gdzie ojciec jej da mu dobrą posadę. Młody człowiek wybrał się w podróż wraz ze swą towarzyszką, ale do **Bourges** nie dojechał, gdyż po drodze skradła mu zręcznie pięćset franków

i ulotniła się. Wrócił do Paryża i wniósł skargę. Pannę **Renault** odszukano i okazało się, że jest to już wielokrotnie karana złodziejka **Cemence Joly**. Przesłuchana przyznała się, że chodziła do wielkich magazynów w długim, szero-kim płaszczu, a korzystając z nieuwagi sprzedających, codziennie kradła i chowała między podszewkę a wierzeh płaszczu jedną, dwie, a nawet trzy suknie. Każdą z tych sukien wkładała raz na siebie, a potem o sprzedawała je po hotelach, pod pozorem, że się jej nie podobają. Tym sposobem zdobyła w przeciągu dwóch miesięcy dwieście sukien. Sprytna amatorka toalet powodowała oczywiście znowu do więzienia.



ŚWIĄTECZNY NUMER „SPORTU”.

Lwów, 23. grudnia.

W dniu wczorajszym ukazał się świąteczny numer „Sportu”, przedstawiający się tak ilustracyjnie jak i treściwie bardzo okazale. Z licznych artykułów wybijają się na pierwszy plan „Zyczenia Świąteczne” **H. Zbierchowskiego**, dalej artykuły **dr. Orłowicza**, **Wasylewskiego**, **Kuchara**, list **Fischera** z **Tryjestu**, **Wiadomości** z waln. zgrom. **PZPN**. itp.

*

Z ZAGRANICY.

Zbliżające się święta są hasłem zaprzestania spotkań lokalnych i wyruszenia na gościnne występy. Kierownictwa klubów korzystają ze sposobności, by pupilkom swoim sprawić przyjemność, zachęcić do dalszej pracy, a zarazem podreperować finanse drogocenną obcą walutą.

Do stonecznej Hiszpanji wybrała się praska **Sparta**. Pierwszy występ przyniósł praskiej drużynie piękny sukces. Pokonała ona w **Lizbonie** klub **Benuseco** w stosunku 5:1 (4:1). Sukces jest tem większy, iż **Sparta** wystąpiła w osłabionym składzie.

Wiedeńscy Amatorzy obrali sobie za cel podróży świątecznej **Szwajcaryję**. **Wiedeńscy** odnieśli dwa piękne sukcesy, rehabilitując częściowo porażkę swej drużyny reprezentacyjnej. W sobotę pokonali **Amatorzy** w **Zurichu** **Young Fellows** w stosunku 3:1, a w niedzielę **F. C. Bern** w stosunku 5:1.

Wspaniały sukces odniosła **Vienna** w **Paryżu**, bijąc tamtejszy **Stade Francaise** w stosunku 8:0!

Rozgrywki mistrzowskie przyniosły **Rapidowi** zwycięstwo nad **Herthą** w stosunku 4:3, a **Admirze** sukces nad **Simmeringem** w stosunku 6:3.

WBudapeszcie pokonał **MTK-Törekves** 2:0 (1:0). **FTC** odniósł zwycięstwo nad **UTE** w stosunku 2:0 (0:0).

WPradze pokonała **Sławia** — **Cechie VIII** 9:1.

*

Z HOCKEYU NA LODZIE.

Wiedeński Eislaufverein odniósł piękny sukces w **Berlinie**, gdzie pokonał **Sp. C. Charlottenburg** 17:0, a **Berliner Schlittschuhklub** 4:3 (1:0). Piękne wyniki mają wiedeńscy do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie kanadyjczykowi **Watsanowi**, występującemu w barwach **Eislaufvereinu**.

W **Pradze** rozegrane zostały zawody **Sławia-Sparta** z wynikiem 2:1 (1:0, 1:1).

W **Dawos** pokonał **S. C. Davos** — **St. Moritz** 2:0.

*

ROZMAITOŚCI.

Rozstrzygające zawody o mistrzostwo Ameryki południowej odbyły się w **Buenos Aires**. Przed 40.000 widzów stanęły do walki reprezentacje **Argentyny** i **Brazyliji**. Gra była w pierwszej połowie zupełnie wyrównana. W drugiej części uzyskuje **Argentyna** znaczną przewagę. Ostateczny wynik brzmiał 4:1 (1:1) na korzyść **Argentyny**.

Mistrz świata **Urugwaj** nie brał w bieżącym roku udziału w zawodach o mistrzostwo Ameryki pdn. Powodem abstynencji były niesnaski, jakie się wyłoniły pomiędzy Związkiem a klubami.

Pierwsza serja mistrzostw węgierskich przyniosła niespodziankę. Długoletni mistrz **MTK**. znalazł się raptem na piątym miejscu. **Pierwszą** pozycję zajmuje **FTC**, który ma wiele szans na zajęcie tronu mistrzowskiego.

Zycie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 22. grudnia.

Kursa akcji utrzymały się na poziomie wczorajszych notowań. Towaru niewiele. obroty średnie.

Dla akcji bankowych cokolwiek zwiększone zainteresowanie

Akcje handlowe nadal w zastoju.

Tendencja utrzymana.

Uspokojenie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 22. grudnia.

Hipoteczny 0'44, Przemysłowy 0'12, Pokred 0'03, Chodorów 5'70, Gazolina 1'20, 1'25, Oikos 1'05, 1'—, Parowozowy 0'26, Tesp 3'25.

Giełda zbożowa.

Lwów, 22. grudnia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. — Przy obfitej podaży wszelkich gatunków zbóż, brak zainteresowania, a w ślad zatem ceny na ogół słabsze.

Tendencja niżkowa.

Uspokojenie słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22. grudnia. (Tel. G. P.)

Dolary 8.98, Londyn 43.54, Paryż 33.17, Szwajcaria 173.32.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 19.15, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18, Włochy 20.89, Berlin 1233, Wiedeń 72.95, Praga 15.44, Budapeszt 072 i pół, Bukareszt 2.40. Tendencja ustalona.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. grudnia (Tel. G. P.) Dolary 712, marki niem. 168.20, francuskie 26.17, włoskie 28.38, jugosł. 12.46, polskie 78.50, rumuńskie 3.25 i pół, czeskie 20.91 i pół.

Akcje.

Zieleniewski 8, Fanto 112, Karpaty 84.9, Galicja 6.75, Schodnica 87, Siersza 12 i pół, Kompas 11.9, Nafta 90, Browary lwowskie 69 i pół.

Obroty prywatne.

Lwów, 23. grudnia.

Wczoraj tendencja wybitnie niżkowa, podaż większa niż zapotrzebowanie.

Dolary amerykańskie 8.55 — do 8.60 — dolary kanadyjskie 8 4/10 — do 8 5/10 — korony czeskie 0 26 — do 0 27 — leje 0.0475 do 0.05 — franki francuskie 0.32 00 do 0.33 — franki szwajcarskie 170 — do 172 — funty szterlingi 40.00 — do 42.00 — niem. marki nowe 0.00 — do 0.00 —

ZŁOTO. 20 korez 32 00 — do 33 00 — 20 franków 30 00 — do 30 50 — 20 marek 40 00 — do 40.50 — 10 rubli 44 00 — do 45 00 —

SREBRNO. Koreza austr. 0 65 00 do 0 66 — 5 korez austr. 3 60 — do 3 70 — floren austr. 1.75 — do 1 80 — rubel 2 90 — do 3 00 — kopeki za rubel 1 45 — do 1 55 —

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 22 grudnia 1925.

Table with columns for 'Wartość nominalna', 'Kurs', 'Akcie', 'płaca', 'żądania', 'Kontakcja'. Lists various stocks and their market values.

Na Święta! WINA Na Święta!

Table listing wine prices under categories: WĘGIERSKIE, BURGUNDZKIE, WŁOSKIE, HISZPAŃSKIE, COGNAC francuski oryginalny, AUSTRIACKIE, FRANCUSKIE.

Wódki i likiery fabryk Mikolascha i Koseckiego niżej cen fabrycznych.

Wódki i likiery Baczewskiego we wszystkich smakach! poleca

HANDEL HERBATY, KAWY I WINA EDMUNDA RIEDLA we Lwowie, ul. Rutowskiego 3, Filja: Gródecka 74.

NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

KONGESJONOWANA SZKOŁA KROJU I SZYCIA „JOLANDA”, rozpoczyna 3-miesięczny kurs dnia 1. stycznia, wyłącznie do 5. Staszica 8, I p. (boczna Chorążczyzny). 8382-5

PROWADZĘ kurs najmłodniejszych i najbardziej artystycznych robót ręcznych. Przyjmuję wszelkie zamówienia z tego zakresu, jakoteż każdy rodzaj białego haftu, oraz posiadam wielki wybór najnowszych wzorów zagranicznych do odbijania. Bonifratrów l. 4, parter na prawo. 8469-2

W SZKOLE TAŃCÓW. Szeptyckich 9, udziela się tańce dawne i najnowsze. Dla P. T. Akademików, Urzędników ceny niższe. Wpisy codziennie. Zarząd. 8203-10

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

W POBLIŻU ulicy Żulińskiego jest do wynajęcia za rocznym czynszem próżny pokój z osobnym przedpokojem, osobnym wodociągiem, osobnym klozetem angielskim, gazem i elektryką. Zgłoszenia pisemne pod „Jednoroczny Czyszn” do Administracji. 8432-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO

7 groszy za wyraz

W SOBOTĘ 19. grudnia zgubiono na „Trawiacie” w teatrze Wielkim na II. balkonie lub też w aptece Mikolascha złotą pamiątkową bransoletkę. Uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem Bielikowska, Dworzec główny, biuro personalne, przed południem. 8424-2

WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

KASJERKA z kaucją gotówkową 600 złotych, katoliczka, poszukiwana. Zgłoszenia pod „70” Administracja. 8457-2

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

KONCYPIENT z kilkuletnią praktyką i rozkiem sądowym poszukuje posady. Zgłoszenia „Energiczny” Administracja. 8448

MAGISTER farmacji, Polak, katolik, poszukuje od stycznia stałej posady lub zarządu w aptece. Zgłoszenia Apteka Gliniany. 8183-6

KUPNO I SPRZEDAŻ

7 groszy za wyraz.

GARNITUR srebra stołowego dla 12 osób okazynie do nabycia u Jarzyny, jubilara, Hotel Europejski. 8448

WILLA 5 pokoi, kuchnia, ogród, cała wolna, sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27. Telefon 1622. 8431-3

ROZNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

MALUJĘ artystycznie szale i suknie wieczorowe i balowe po cenach bardzo niskich Linhardtowa, Modrzejewskiej 11a. 8460-8

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, wydane w P. K. U. Lwów, wraz z portfelem, na nazwisko Michał Schapira, urodz. w roku 1904 w Krakowie. Równocześnie ostrzegam przed nabywaniem dolarówki Nr. 390.493 znajdującej się w wyżej wspomnianym portfelu. Łaskawego oddawcę zguby sowicie wynagrodzę. Michał Schapira, Lwów, Karnal. 2. 8468

NA ŚWIĘTA! Krupnik gorący domowy z prawdziwego miodu kuracyjnego robiony, poleca hurtownie i detalicznie Jasnogórski, Janowska 4. 8315-3

MEBLE najrozmaitszego wyrobu krajowego poleca Miejska Wystawa, plac Hallicki 10, w podwórzu. 8237-10

Cukiernia „Pszczółka” Lwów, Rynek 27.

poleca na Święta Wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące. Zamówienia uskutecznią się sumiennie.

Advertisement for HERA shoes. Text: Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara. NA SWIETA I KARNAWAL NA RATY OBUWIE NA RATY DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE poleca 7883 CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA Lwów, RYNEK 34 HERA RYNEK 34



CHRZEŚCJAŃSKI EUGENJUSZ MARJAN UNGER
ZAKŁAD RYTOWNICZY LWÓW,
 Pracownia pieczęci kauczuk. i metal., odznak
 zwykłych i emalowanych, medali, tablic, żetonów.
 Skład numeratorów, szablonów i farb do pieczęci Chorążczyzna 7.
 Polacam pieczęcie i tablice dla szkół i gmin. 8182

Specjalista chorób wenerycznych i skór-
 nych **DR. GOLDSTEIN**, b. siew. klinik
 wiedeński i berliński, ordynuje od 10 do
 12 i od 2 do 5, KRASZEWSKIEGO 1. 3.
 Tel. 31-42. 8039

Specjalista chorób wenerycznych i skór-
 nych **Dr I. MUND** b. sekund. szpit.
 wied. i lwów., ord. 8-10, 12 1. 3-6,
 w niedzielę 9-1, **Lwów, Asnyka 1.**
 (róg Pańskiej) Telefon 48-01.

**Przedświąteczna okazyjna
 Gramofonów i Płyt sprzedaż**
 Płyty zagraniczne i krajowe od zł. 3
 Wielkie płyty zagraniczne od zł. 7
J. ARNOLD
 Lwów, Kazimierzowska 13.

**Stosowne PODARKI
 świąteczne**
 jak: Świeczniki, Lamy
 stołowe, szafkowe oraz
 Żelazka i Naczynia
 elektryczne
 w wielkim wyborze i umiarkowanych
 cenach — poleca 8208
JAKÓB KAHANE i Syn
 Skład wszelkich przyborów elektr.
 Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Magistrat miasta Horodenki.
 L. 3841/25.
 Magistrat miasta Horodenki ogłasza ni-
 niejszym

KONKURS
 na posadę inspektora policji miejskiej.
 Warunki uzyskania tej posady są:
 Obywatelstwo polskie, nieskazitelność
 charakteru, nieprzekroczony 40 rok życia,
 kwalifikacja przepisana rozporządzeniem b.
 Wydziału krajowego z 4. marca 1899, LW.
 12974. Dz. u. kr. Nr. 34., wreszcie odpo-
 wiedni stan zdrowia.
 Uposażenie XI. grupy.
 Należycie udokumentowane podania z
 własnoręcznie napisanym życiorysem na-
 leży wnieść w terminie do 15. stycznia
 1925. Inwalidzi mają pierwszeństwo.
 Kierownik Zarządu miasta.
 Horodenka, d. 15. grudnia 1925. 8428-3

OSTATNI MIESIĄC!
 P. T. zakupującym w miesiącu **grudniu**
KALUSKIE SOLE POTASOWE
 i
KALINIT STEBNICKI
 Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych jest
 w możności przyznać duże ułatwienia, mianowicie
 długo-terminowy, tani kredyt i zapewnić term-
 nową dostawę.
 W styczniu i w następnych
 miesiącach warunki zakupu
 nawozów potasowych będą
 — mniej korzystne. —
 Zamówić można we wszystkich organ'zacjach ro-
 niczych i firmach rolniczo-handlowych, które
 udzielają także szczegółowych informacji.
**SPÓŁKA AKCYJNA
 EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH**
 8327 **Lwów, pl. Smółki 5.**

**Podarunki na
 Gwiazdkę!**

SUKNIE wełniane ryps	38.—
SUKNIE wełniane szkót	22.—
SUKNIE crepdechynowe	38.—
SUKNIE włóczkowe	26.—
BLUZKI opalowe	8.80
BLUZKI flanelowe	8.—
BLUZKI crepe marocain	8.50
BLUZKI rypsove	13.—
ŻAKIETY włóczkowe gładkie	15.50
ŻAKIETY włóczkowe jedwabne	16.50
KAMIZELKI wełniane	11.—
KAMIZELKI wełniane jedwabne	13.50
KAMIZELKI wełniane modele	18.—
KAMIZELKI dziecinne	7.50
KAMIZELKI męskie	18.—
SWETERY męskie	12.—
CASSAKI włóczkowe	15.—
CASSAKI włóczkowe jedwabne	24.—
KOSZULE szylonowe	4.50
REFORMY zimowe	4.—
PLEDY włóczkowe	8.50
BIELIŻNA prof. Jaegera	13.50
PŁASZCZE damskie	90.—
SZLAFROKI flanelowe	19.50
SZLAFROKI fulardynowe	17.50
SPODNICZKI szkockie	15.50
SWETERY białe na ślizgawkę	25.—
CZAPKI i szale	4.50

**POLECA MAGAZYN
 MANNERA**
 Lwów, Sykstuska 2.

**SPECJALISTA chorób wenerycznych
 Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz
 kosmetyki były
 Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Sło-
 wackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Le-
 czenie płam, brodawek, włosów elektro-
 lizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61
 7540

MEBLE BAMBUSOWE, ekrany na kwia-
 ty, wszelkie wyroby **koszykarskie** naj-
 taniej poleca fabryka Koniewiczza, Lwów
 Batorego 14. 8187-15

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie
 Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski z marką „Glos swego Pana” najnowszej produkcji (systemu radio z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznaniem całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Chaliapin Puffo** i inni. — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
 Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
 ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
 Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.
 Tel. 1241. Tel. 7-24.

GRAMOFONY — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. SPORT. Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. M. IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 17.

MASZYNY DO SZYCIA
POLTYP
MASZYNY DO SZYCIA
 na dogodnych warunkach.
Lwów, Jagiellońska 20.
 Tel. 23-03. Tel. 23-03
KAWIARNIA SZKOŁKA, plac Akademicki. Wykwintne śniadania, obiady i kolacje. MENU 1.50 zł. — Kuchnia pod kierownictwem znanego kuchmistrza Wojciecha Jackowskiego. — Koncert pierwszorzędnych muzyków.

SPORT
„MARATON” Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego
 Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125.
SKLEP: AKADEMICKA 22.
 (Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.
Łyżwy — sanki — narty
 Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

Zarówki
 najtrwalsze i najtańsze
 hurtownie i detailicznie
 poleca
Stan. Leśniakowski
Lwów, Chorążczyzny 10.
 84 1 Telef. 21- 0

GENY OGŁOSZEŃ:
 Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

56 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.

cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-za) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA:
 Miesięcznie Zł. 4.80
 Z dostawą na miejscu lub
 przesyłką pocztową . Zł. 5.30
 Za granicą Zł. 7.00